

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 1 Września 1936 roku

Nr. 238

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego

Koedukacyjne Kursy Wieczorne

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ“

W WILNIE, UL. BENEDYKTYŃSKA 2 róg WILEŃSKIEJ.

Przyjmują zapisy na rok szk. 1936 — 37 do wszystkich klas gimn. System półroczny. Zakres: Matura starego i nowego typu. Wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Lekarzy szkolny, pracownia chemiczna, fizyczna i przyrodnicza na miejscu.

Kancelaria Kursów czynna od godz. 10—12 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Na podobój świata wiedzy...

Staje do pracy młodzież szkolna

Na spotkanie młodzieży szkolnej przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepisowe, kołnierzyki, pantofelki gimnastyczne, pończoszki, spodenki gimn., specjalne przepisowe sweterki szkolne, teczki i t. d. i t. d.

Kalkulacja cen najniższa

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA„

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

Masowa emigracja z Irunu

Lotnicy narodowi bombardują ośrodki lewicy

LOTNICY BOMBARDUJĄ MADRYT I WALENCJĘ

HENDAYE. 31.8. Stacja radiowa w la Coruna donosi, że samolot powstańczy bombardował w dniu wczorajszym gmach ministerstwa wojny w Madrycie. Bombardowanie wyrządziło poważne szkody w samym budynku oraz na przyległym skwerze Cibeles. Lotnicy powstańczy bombardowali również Walencję.

EWAKUACJA IRUNU.

HENDAYE. 31.8. Korespondent Havasa donosi o tragicznych scenach ewakuacji Irunu przez kobiety i dzieci. W dniu wczorajszym samoloty powstańcze rozrzuciły odezwy, zawiadamiające władze wojskowe, że w poniedziałek miasto będzie obrócone w perzynę przez samoloty oraz artylerię, ostrzeliwującą miasto jednocześnie z lądu i morza. Burmistrz Irunu otrzymał również ostrzeżenie, że nie są to próżne pogroźki i że konieczne jest wydanie odpowiednich zarządzeń. Wczoraj wieczorem ludność miasta została zawiadana do opuszczenia go i schronienia się na terytorjum Francji. Większość mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, pozostaje w mieście. Na dworcu w Hendaye dla uchodźców przygotowano specjalne pociągi, mające ich przewieźć do Saint Jean de Luz i do Bajonny. Opięka nad uchodźcami spoczywa w rękach prefekta departamentu Bases Pyrenées.

HENDAYE. 31.8. O godz. 0.30 na placu ratuszowym w Irunie zgromadziło się ok. 2.000 uchodźców, oczekujących z niepokojem przybycia samochodów, kursujących tam i z powrotem między miastem a granicą francuską. Według formalnych rozporządzeń, o godz. 3.30 mieli pozostać w Irunie jedynie mężczyźni, gotowi do wszystkich poświęceń. Po odczytaniu odezwy powstańczej, miejscowy komisarz wojny Margarida oświadczył, że po ulicach Irunu nie będzie się przechadzał żaden powstaniec, dopóki w mieście zostanie choćby jeden obrońca.

O godz. 3 z górą 2.000 osób przekroczyło granicę francuską. Irun jest pogrążony w ciemnościach, a samochody ciężarowe krążą ze zgłaznionymi światłami.

HENDAYE. 31.8. Korespondent Reutera donosi, iż rzekome ultima-

tum powstańcze, zapowiadające zburzenie miasta, było prawdopodobnie bluffem, gdyż w ciągu nocy do godz. 8.30 nie podjęto ostrzeliwania miasta i tylko jeden samolot powstańczy przelatował nad Irunem i zrzucił parę bomb. Niemniej w mieście panuje wielkie podniecenie i przez całą noc przerażone kobiety i dzieci odjeżdżały w kierunku granicy francuskiej. Mężczyznom opuszczać miasta nie pozwolono.

TEROR KOMUNISTYCZNY W MADRYCIE

LONDYN. 31.8. „Times“ zamieszcza doniesienia swego nadzwyczajnego wysłannika z Walencji o panującym w Madrycie terrarze czerwonym. Każdego poranka — donosi korespondent — można w rzece Munzananes widzieć płynące trupy zamordowanych. Niektórzy rozstrzelani wyrzucani są nawet za dnia z samochodów ciężarowych na ulice miast. Kierownictwa szpitali, znajdujących się na przedmieściach Madrytu, wystąpiły do rządu ze skargą, iż chorzy nie mogą spać z powodu nieustannych przeraźliwych krzyków ofiar, przewożonych nocą na miejsca egzekucji.

O rządach terroru w Madrycie donosi również wysłannik „Daily Telegraph“, który twierdzi, że istot-

nym władcą Malagi jest pewien fryzjer, który urzęduje w salonach gubernatorstwa i od 8-ej rano do późnego wieczora podpisuje listy skazanych na śmierć.

KOMUNIKATY POWSTANCZE.

SEWILLA, 31.8. Tutejsza stacja radiowa podała komunikat o zajęciu przez powstańców w prowincji Badajoz miejscowości Salvatierra i Salvaleon.

BURGOS, 31.8. Eskadra lotnicza armii północnej zbombardowała wczoraj pozycje nieprzyjacielskie pod miejscowością Villalba, w prowincji Lugo, oraz koło m. Eskuria, położonej u stóp Sierra de Guadarrama. Liczne bomby zrzucone zostały na fabrykę amunicji.

PARYŻ, 31.8. Stacja radiowa w la Coruna komunikuje, że kolumna pułkownika Yague dotarła do przedmieść Toledo.

W ciągu ostatnich 4-ch dni kolumna ta wzięła do niewoli cały batalion oraz zdobyła 16 karabinów maszynowych, 20 armat, 800 karabinów, 36 samochodów pancernych i 400.000 naboju. Wojska powstańcze zajęły miejscowości Puente Darzobispo i Talavera Deljato.

SEWILLA, 31.8. Wojska narodowe zajęły Almodovar del Campo.

Pobyt J. E. Ks. Prymasa Polski w Wilnie

W dniu wczorajszym J. E. Ks. Prymas w godz. rannych rewizytował zakłady S. S. Salezjanek oraz X. X. Salezjanów, zaś po południu, w towarzystwie J. E. Ks. Arcybiskupa Jalbzykowskiego i p. wojewody, zwiedził bazylikę. Następnie udano się na obrady Studium Katolickiego.

W dniu dzisiejszym J. E. Ks. Prymas Polski Kardynał Hlond odprawi o godz. 8 nabożeństwo w kościele św. Jana, poczem weźmie udział w obradach Studium Katolickiego, które rozpocznie się o godz. 9-ej rano (a nie o 10-ej, jak podano w progra-

mach). Po południu J. E. Ksiądz Prymas weźmie udział w obradach Prezesów, Dyrektorów i Asystentów Kościelnych Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej. Obrady odbędą się w Auli Kolumnowej U.S.B.

We środę, 2.9. rb., J. E. Ksiądz Prymas odprawi Mszę św. o godz. 8 w Kaplicy Ostrobramskiej, poczem weźmie udział w dalszym ciągu obrad Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej.

O godz. 16 J. E. Ksiądz Kardynał Prymas opuści Wilno.

Aresztowania w Wierzchosławicach

Z powodu zajść dnia 15 b. m. w Wierzchosławicach, zostali m. in. aresztowani członkowie Koła Związku Młodzieży Wiejskiej w Wierzchosławicach, Kazimierz Rzeźnik, Igna-

cy Rzeźnik, Adam Bryl, Władysław Bryl i Tadeusz Ptak. Obrony aresztowanych podjęli się adwokaci dr. Chimiel i Rozwadowski z Tannowa.

Białogwardziści na żołdzie sowieckim

Sensacyjne aresztowania w Mandzurii,

MOSKWA. 30.8. Agencja Tass donosi z Chabarowska, że na zlecenie sztabu armii kwantuńskiej dokonano licznych aresztowań i egzekucji wśród białogwardzistów rosyjskich — towarzyszy atamana Siemionowa, który osiedlił się w Mandzurii, w pobliżu granicy sowieckiej w rejonie t. zw. Trójrzecza i Hajlaru. Koła wojskowe japońskie, korzystające z nich dla akcji antysowieckiej. Obecnie zaś w tych okolicach osiedlono rezerwistów japońskich. Sztab armii kwantuńskiej utworzył fundusz kolonizacyjny i odbiera siłą ludności

chińskiej działki ziemi. Według wiadomości ze źródeł wiarygodnych w połowie lipca aresztowano około 40 białogwardzistów w rejonie Trójrzecza, oskarżając ich o działalność prosowiecką. W czasie dochodzenia wymuszono zeznania, na których podstawie aresztowano znowu kilkaset osób.

Ag. Tass zaprzecza kategorycznie informacjom komunikatu sztabu armii kwantuńskiej, jakoby aresztowani, których część rozstrzelano, była na żołdzie sowieckim. Wśród aresztowanych nie było ani jednego obywatela sowieckiego.

Rząd norweski i sprawa Trockiego

OSLO. 31.8. Minister spraw zagranicznych Kont wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którym m. in. poruszał sprawę Trockiego. „Gdy rząd norweski — mówił minister — udzielił Trockiemu pozwolenia na pobyt w Norwegii, to kierował się zasadą, stosowaną zawsze w krajach, gdzie panuje swoboda: prawem azylu, przyznawanym zawsze uchodźcom politycznym bez względu

na kraj, z którego pochodzą, ani na stronniczość polityczną, do którego należą. Jeśli istnieją kraje, w których opozycja polityczna jest niedopuszczalna, to państwa uznające zasadę swobody, pocztywać muszą za obowiązek udzielanie azylu uchodźcom z tych krajów. Obecny rząd norweski nie odstąpi od tej zasady, gdyż nikt w tej dziedzinie nie ma prawa udzielania nam rozkazów.

Konferencja w sprawie Pacyfiku

YOSEMITE (Kalifornia). 31.8. Konferencja w sprawie stosunków na Pacyfiku zakończyła swe obrady. Delegaci Francji, Anglii, ZSRR i Japonii zgodnie stwierdzili, że jednym z najważniejszych zagadnień na

Wschodzie jest znalezienie metody, któraby umożliwiła osiągnięcie bezpieczeństwa zbiorowego oraz kwestje, dotyczące zmiany równowagi sił na Oceanie Spokojnym.



Gen. Rydz - Smigły w Paryżu

PARYŻ, 31.8. O godz. 9 rano generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Smigły-Rydz udał się na plac Gwiazdy, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym.

Gen. Smigłego-Rydz powitał na placu Gwiazdy gubernator wojskowy miasta Paryża, bezręki bohater wojny światowej gen. Gouraud. Oddział 23 pułku piechoty kolonialnej i oddział trębający oddał honory wojskowe gen. Smigłemu-Rydzowi, który złożył wieńiec o barwach narodowych polskich na płycie Nieznanego Żołnierza.

PARYŻ, 31.8. W poniedziałek przed południem gen. Smigły-Rydz składał oficjalne wizyty członkom rządu francuskiego, a mianowicie udał się do pałacu Matignon, gdzie mieści się Prezydjum Rady Ministrów i złożył wizytę premejerowi Blumowi. Następnie gen. Smigły-Rydz udał się do Quai d'Orsay, aby złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych Delbosowi, poczem, w otoczeniu swej swity, w towarzystwie zastępcy szefa sztabu gen. Geraudias udał się na rue St. Dominique, gdzie mieści się ministerstwo wojny, celem złożenia wizyty ministrowi obrony narodowej Daladier.

PARYŻ, 31.8. Największa baza lotnicza francuska w Coure, położona pod słynną z czasów wojny europejskiej stolicą Szampanji, Reims,

ozdobiona była dziś od rana flagami o barwach polskich i francuskich. O godz. 4-tej przybył samolotem minister lotnictwa Cot, by powitać gen. Smigłego-Rydz. O godz. 4.30 przyjechał od strony miasta gen. Rydz-Smigły w towarzystwie gen. Game-lin. Po odegraniu hymnów narodowych przez orkiestrę, gen. Smigły-Rydz przeszedł przed frontem, salutując sztabary obydwu pułków lotniczych. Następnie zaś odjechał autem na teren lotniska, by obejrzeć eskadry samolotów bombowych i myśliwskich.

O godz. 5-tej zaczęły się ukazywać kolejno nad lotniskiem nadsiągające z różnych stron eskadry, stacjonowane w Dijon, Metz, Nancy i Le Bourget. Eskadry te połączyły się w długą kolumnę i przeleciały w defiladzie.

Wrzenie w Syrii

KAIR, 31.8. Z Bejrutu donoszą: Powstanie palestyńskie wywołuje coraz większy ferment w Syrii: powstają zaburzenia w rozmaitych miejscowościach, tłumione przez władze francuskie bardzo stanowczo. Ostatnio dokonano nowych aresztowań wśród członków partii ludowej, w Aleksandrecie zaś żandarmerja rozpedziła strzałami zebranie młodzieży.

Ile Litwa wydaje na politykę morską? Rozwój portu w Kłajpedzie

Litewski wiceminister komunikacji inż. Jankeviczius udzielił wywiadu dziennikarzom w sprawie rozbudowy portu kłajpedzkiego. Minister oświadczył, że plan dalszej rozbudowy portu w Kłajpedzie został już zatwierdzony przez gabinet ministrów. Prace wstępne rozpoczną się już w czasie bieżącej jesieni, natomiast właściwa rozbudowa rozpocznie się dopiero na wiosnę 1937 r. Przy pracach tych zatrudnionych będzie 150 — 200 osób.

Od czasu należenia Kłajpedy do Litwy ruch w porcie kłajpedzkim znacznie wzrósł. O ile w r. 1924 weszły do Kłajpedy 694 statki o tonnażu 266.777 t. to w roku 1935 było 1.225 statków na wejściu o tonnażu 691.278 t. W roku 1935 87 proc. całkowitego wywozu Litwy wyszło przez port w Kłajpedzie. Wartość tego wywozu wyniosła 78 proc. całkowitego wywozu Litwy. Z przywozu litewskiego przeszło przez Kłajpedę 73 proc. tonnażu o wartości 62 proc. całego przywozu Litwy.

Z powodu tego wzmożonego ruchu urzędzenia portowe są już nie wystarczające i zachodzi potrzeba przedłużenia mola oraz pogłębienia basenów. Planuje się przedłużenie mola przy Suederballastplatz w kierunku północnym o 460 m. oraz po-

głębienie basenu do 10 m. aby do portu mogły zawijać największe statki. Również nowoczesne urządzenia przewidziane są dla tego basenu. Całkowity koszt tych prac wyniesie 4 milj. litów.

Na wiosnę 1937 r. planuje się zakupienie nowego bagra kosztem półtora miliona litów oraz wykup z rąk prywatnych niektórych śpichrzów, celem ich zburzenia jako przestarzałych i wybudowania nowoczesnych. Budowa ich ma kosztować 250.000 — 300.000 litów.

W roku 1936 zostały też wpro-

zione nowe opłaty portowe, które ograniczają się zasadniczo do podatku portowego. Podatek ten ma dać rocznie dochodu od 350.000 do 400.000 litów i przeznaczaniem jego ma być pokrycie deficytu portu. I tak np. w roku 1935 wyniosły dochody z portu 837.385 litów, podczas gdy rozchody — 1.293.162 litów, deficyt zatem wyniósł 445.777 litów.

Wiceminister zakończył swój wywiad uwagą, że rząd litewski uznaje wagę i znaczenie portu kłajpedzkiego i dlatego uważa za jedną z swych pierwszych prac rozbudowę i ulepszenie tego portu.

Nowy sezon teatralny Co zobaczymy na Pohulance?

Miejski Teatr w Wilnie rozpoczyna swoją działalność, pod dyktando Mieczysława Szpakiewicza, nowym, 6-ym z rzędu sezonem teatralnym. Kierownictwo literackie i nadal obejmie znany literat i komediopisarz, p. Tadeusz Łopalewski. Ponadto w bież. sezonie p. dyr. Szpakiewicz pozyskał do współpracy, w charakterze

swego zastępcy, długoletniego współpracownika Teatrów Miejskich we Lwowie, Teatru Miejskiego w Krakowie, Teatrów T.K.K.T. w Warszawie a ostatnio dyrektora Teatru Nowego w Poznaniu, p. Stefana Kordowskiego. Kierownictwo plastyczne również nadal obejmuje p. Wiesław Małojnik, który pracować będzie nad oprawą plastyczno-dekoracyjną jedynie i wyłącznie dla Teatru Miejskiego w Wilnie. Reżyserją dzieł się będą dyr.: Władysław Czengery i Mieczysław Szpakiewicz.

Zespół artystyczny stanowić będą dotychczasowe siły zespołu pp.: Irena Górska, Irena Jasińska-Dełkowska, Stanisława Masłowska, Janina Polakówna, Michalina Szpakiewiczowa, Elżbieta Wieczorkowska, Klementyna Zastrzeżyńska, Jadwiga Zmijewska, Halina Drohocka, Henryk Borowski, Zbigniew Borkowski, Władysław Czengery — główny reżyser, Zdzisław Mroczewski, Władysław Neubelt, Klemens Puchniewski, Stanisław Siezieniewski, Tadeusz Surowa, Alfred Szymański, Leon Wołłejko, Waclaw Zastrzeżyński, Kazimierz Utnik, oraz nowo pozyskani: Celina Niedźwiecka (z Teatru Miejskiego w Łodzi), Aleksander Dzwonkowski (z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), Zygmunt Rewkowski (z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), Władysław Staszewski (z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie), Władysław Szczawiński (z Teatru „Lutnia” w Wilnie).

Niezależnie od przedstawień Teatru Miejskiego w Wilnie, w sezonie zimowym, w gmachu na Pohulance, i w sezonie letnim, w gmachu Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim, Teatr Miejski w Wilnie, poczynając od dnia 1 października r.b., prowadzić będzie, wyłącznie pod swoim bezpośrednim kierownictwem, Teatr Objazdowy, który przez cały okres sezonu będzie dawał przedstawienia w miastach na całym obszarze Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego. Również Teatr nadal utrzyma pozycję teatru szkolnego w dotychczasowej organizacji.

Dla uprzyśpieszenia jaknajszerszym sferom ludności możliwości korzystania z teatru, Dyrekcja Teatru, wzorem lat ubiegłych, udzielać będzie zniżek od dotychczasowych cen biletów na przedstawienia teatru: Związkiem, Stowarzyszeniem, jak również Dyrekcja Teatru da możliwość zakupywania przedstawień przez organizacje: Pocztove Przystosobienie Wojskowe, Dyrekcja Kolei Państwowych, Wojsko — Referat Oświatowy, Klub Sportowy Związku Strzeleckiego, Akademicki Związek Sportowy U. S. B.

Inauguracja nowego sezonu teatralnego 1936/1937 r. nastąpi w końcu m-ca września r.b. w odnowionym i odrestaurowanym budynku teatralnym na Pohulance.

Koń utonął w jeziorze

BRASŁAW. W dniu 28.8 r. b. podczas pracy na drodze państwowej robotnik Feliks Szulje chciał napić konia w jeziorze Drywiato, trafił jednak na głębie i koń pociągnął za sobą wóz wraz z robotnikiem. Robotnika zdołano wyciągnąć, natomiast koń utonął, co widząc robotnik usiłował dopełnić samobójstwo, rzucając się do jeziora. Robotnicy jednak powtórnie Szuljego wydobyli z wody.

Robotnicy, chcąc przyjść z pomocą Szuljemu po utracie jedyne go źródła utrzymania, postanowili złożyć pewne składki przy najbliższej wypłacie na kupno konia. Inicjatywę tę poparli urzędnicy starostwa w Brasławiu.

Wobec nowego roku szkolnego obowiązkiem każdego Polaka kupować książki, mundurki i pomoce szkolne tylko w sklepach polskich

Rozpoczyna się rok szkolny. Jutro, pojutrze zaczyna się zjazd młodzieży szkolnej do miast, a jednocześnie potrzeby, związane z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym stają się tematem rozmów w każdej niemal rodzinie. Co trzeba kupić? Tu mundurki, tam mundurowy płaszcz zimowy, to znów czapkę, buciki, a wszędzie nowe książki i kajety!

Z trudem najczęściej składa się budżet tych wydatków, poczem na walnej naradzie domowej zapada decyzja: mundur kupić w firmie X, płaszcz na raty u Igręka, czapkę u Zeta, książki i kajety, tam gdzie w roku ubiegłym. Wyznaczą się termin zakupów („pamiętaj Kaziu czy Jadziu nie wychodź nigdzie, to pojedziemy po to palto!”) i sprawa w zasadzie przesądzona.

Przed odbyciem tych narad domowych zabieramy głos, apelując do wszystkich rodziców, dla których polskość nie jest pustym dźwiękiem: pamiętajcie popierać tylko swoich! W sklepach polskich wszystkie zakupy wypadną najsolidniej i w gruncie rzeczy najtaniej. Każdy grosz, tak ciężko przychodzący dziś Polakom w Polsce powinien pójść tylko w ręce polskie, powinien zasilić rodzinę polską, która ma być może takie same, jak my kłopoty z Jadzią czy Kaziem, zdobywając dla nich w ciężkiej walce konkurencyjnej możliwość nauki w polskiej szkole. Niechaj nikt nie wyłamie się z ogólnonarodowej solidarności. W nowym roku szkolnym kupujemy wszystko, co naszym dzieciom potrzeba, tylko w sklepach polskich. Jest to obowiązek nie tylko każdego narodowca, ale także patriotyzmu gospodarza każdego Polaka. Wszyscy tylko do sklepów polskich!

Kierownikiem administracji pozostaje i nadal p. Zofia Bejnar-Bejnarcówna, z współpracowniczkami pp.: Julią Kozłowską i Marią Łukiewiczówną. Kierownictwo pracowni krawieckiej damskiej prowadzi będzie p. Stefania Kozłowska, pracowni krawieckiej męskiej p. Klemens Butkiewicz, kierownictwo rekwizytorni i modelarni p. Stanisław Możejko, kierownictwo fryzjerski p. Stanisław Galczewski. Nadzór nad personelem technicznym spoczywać będzie i nadal w osobie długoletniego współpracownika p. Antoniego Szałkowskiego.

Pierwsze wyniki zawodów balonowych o puchar Gordon-Benneta

WARSZAWA, 31.8. Kierownictwo zawodów balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Benneta, otrzymało informacje o lądowaniu balonów, które wyleciały wczoraj z lotniska mokotowskiego poza konkursem.

Balon „Sanok” wylądował po 4-ch godzinach lotu we wsi Chlewiszce koło stacji Czeremcha, w woj. poleskim, w odległości 165 km. od Warszawy. Balon „Gopło” wylądował,

po 2-ch godzinach lotu, pod Sokołowem podl. Balon „Syrena” wylądował we wsi Chotynicze, 370 km. na wschód od Warszawy.

LUNINIEC, 31.8. Dziś o godz. 2,05 balon „Syrena” lądował między stacją kolejową Lisina i wsią Chopienice o 50 km. od granicy sowieckiej. Załoga odjeżdża o godz. 15 do Warszawy. Poczta oddano do najbliższej agencji pocztowej.

Przemysł białostocki wypiera Łódź

W kołach przemysłu włókienniczego Łodzi poważne zaniepokojenie budzi konkurencja przemysłu białostockiego. Przemysł ten w wielu tanszych artykułach wełnianych, przeznaczonych na ubrania i palta męskie wyeliminował konkurencję Łodzi, bijąc ją taniością swej produkcji. W niektórych artykułach przemysł białostocki zdobył niemal monopol na rynku krajowym, dyktując odbiorcom ceny i warunki.

Analogiczna akcja, zmierzająca do opanowania rynku krajowego podjęta została w dziale artykułów wełnianych damskich, których do niedawna przemysł białostocki nie produkował prawie zupełnie.

Ceny szeregu artykułów przemysłu białostockiego podwyższone zostały ostatnio o 10 proc., a jako pokrycie przyjmowana jest wyłącznie gotówka.

Brak artykułów żywnościowych w Stanach Zjednoczonych

W Warszawie otrzymano doniesienie, że w Stanach Zjednoczonych zaznaczył się brak artykułów żywnościowych i związana z tem wyższość ich cen. Powodem tego zjawiska jest klęska posuchy, która nawiedziła w roku bieżącym całą Amerykę północną. Na jesień i zimę przewidywane jest wzmoczenie się dro-

żyzny i konieczność zwiększenia przywozu żywności. Liczne kraje czynią już przygotowania do eksportu towarów na rynki amerykańskie. W Polsce ze strony powołanej zwrócono uwagę producentom i eksporterom na wielkie możliwości wywozu polskich artykułów spożywczych do Stanów Zjednoczonych.

SPORT

Kwaśniewska po raz czwarty mistrzynią Polski w trójboju

Na miejskim stadionie w Krakowie odbył się w niedzielę trójboju lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski. Trójboj doszedł do skutku, gdyż w ostatniej chwili poza Skirlińską zgłosiły się jeszcze do tych zawodów Kwaśniewska i Wiśniewska z Grudziądza. Ogółem zatem startowały trzy zawodniczki. Mistrzostwo Polski zdobyła po raz czwarty Maria Kwaśniewska, uzyskując 161 punktów, 2) Walewska 112 pkt., 3) Skirlińska.

Wyniki poszczególne były słabsze niż w r. ub. i przedstawiają się następująco:

100 m. Wiśniewska 14 sek. przed Kwaśniewską 14,2 i Skirlińską 15 s. Skoki wzwyż Wiśniewska 39,12 przed Wiśniewską 24,60 i Skirlińską 16,85.

Przed zawodami Kwaśniewska

otrzymała kwiaty od okręgowego związku lekkoatletycznego.

Ostatni start Kwaśniewskiej w trójboju

W rozmowie z przedstawicielem redakcji sportowej Kwaśniewska oświadczyła, że był to ostatni jej start w trójboju. Nie ma bowiem żadnego zamiłowania do biegów. W tym sezonie wogóle Kwaśniewska nie weźmie udziału w żadnych imprezach lekkoatletycznych. Wyjątkowo możliwe, że będzie startowała we Lwowie, ze względu na otrzymane już dawno zaproszenie.

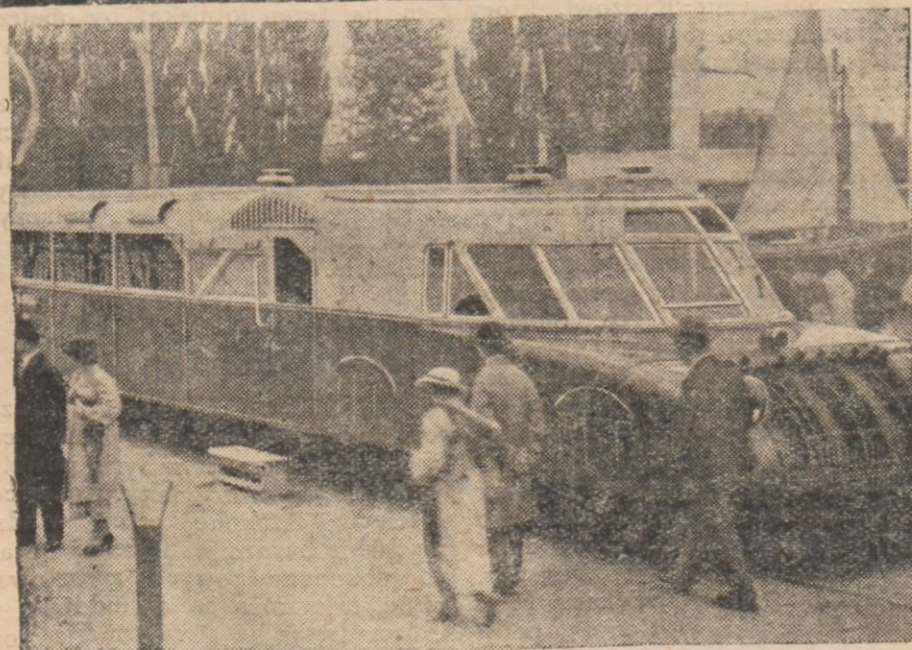
Przez najbliższe dwa lata Kwaśniewska nie weźmie czynnego udziału w życiu sportowym. Dopiero po dwuletniej przerwie rozpocznie intensywny trening przygotowawczy do Olimpiady w Tokio. Do tego czasu będzie uprawiała gimnastykę i tenis.

Przyczyny niepowodzeń polskich na Olimpiadzie

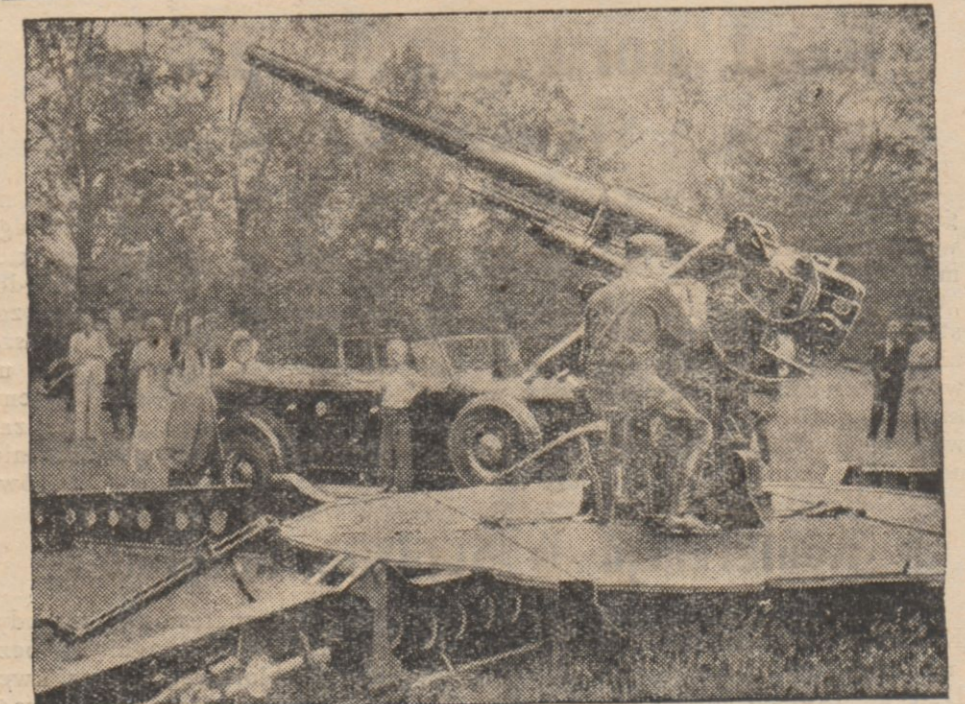
W ub. tygodniu odbyła się w Polsk. Kom. Olimp. konferencja prasowa, na której prezes płk. Glabisz omówił sprawę udziału Polski w igrzyskach olimpijskich i odpowiedział na zarzuty, postawione w związku z tem w prasie. Płk. Glabisz podkreślił na wstępie, że nastrój defetystyczny, który ogarnął społeczeństwo, oceniałe uzyskane wyniki, jako klęskę, jest niczem niezasadniony. Zdobyto wprawdzie w roku bież. mniej medali niż w Amsterdamie czy Los Angeles, lecz mimo to poczyniliśmy duży krok naprzód. Wyniki techniczne, uzyskane przez polskich zawodników były przeważnie lepsze, zaś takich zawodników, którzy oczekiwania pod tym względem zawiedli, była znikoma ilość. Prezes stwierdza stanowczo, że zachowanie się zawodników było bez zarzutu.

Na końcu płk. Glabisz wyraził

przekonanie, że głównym powodem naszych względnych niepowodzeń jest słaby zasięg polskiego ruchu sportowego oraz mały nacisk położony na rozwój sportu w szkole, dalej wstąpi Polaków do organizowania się, do podporządkowania się i systematycznej pracy. Dopóki sport polski nie będzie oparty na szerszych podstawach, sukcesów nie sposób oczekiwać. Zbyt szczupła jest garstka naszych „asów”. Niedyspozycja jednego stawia nas w trudnej sytuacji. Aby osiągnąć w przyszłości sukcesy, musimy przeprowadzić większe usportowienie młodzieży oraz urozpowszechnić sport w wojsku i P. W. Dopiero z tych mas zawodników mogą się wyłonić rekordziści. Należy zatem tępić lekko myślnie szkalowanie ludzi pracujących na tym polu bezinteresownie z całym oddaniem, według najlepszej wiedzy i woli.



Nowe wagony motorowe na kolejach pod Warszawą.



Nowe amerykańskie działo przeciwlotnicze.

W związku z zajściami i procesem przytyckim potoczyła się w prasie polskiej i żydowskiej dyskusja na temat stosunku chłopów polskich do kwestii żydowskiej. Pokazało się bowiem, iż zajścia przytyckie były objawem walki włościan polskich o prawo i możliwość pracowania w drobnym handlu i rzemiośle. Chłop polski dusi się od szeregu lat na wsi, ponieważ zamknięto mu drogi do Ameryki i innych krajów, a pozatem z powodu kryzysu nie może znaleźć zajęcia w przemyśle krajowym. Zmniejszenie tego obciążenia na wsi może nastąpić przez reformę rolną (którą pojmujemy nie tylko jako parcelację), ale przede wszystkim przez wyparcie Żydów z handlu i rzemiosła przez falę chłopską. Na tej drodze nastąpi poprawa sytuacji gospodarczej wsi, jak i pchnięcie znacznej naprzód kwestii spolszczenia miast i wyparcia z nich Żydów.

Żydzi wóczas zaczęli tłumaczyć, iż chłop polski bynajmniej nie ma chęci być straganiarzem, drobnym kupcem czy rzemieślnikiem, ale że w tym kierunku pcha go propaganda i agitacja narodowców. Publicyści żydowscy poszli nawet w swoich twierdzeniach jeszcze dalej i tłumaczyli nam, że chłop polski chce w dalszym ciągu handlować z Żydem, chce u niego kupować i jemu sprzedawać, bo do tego przyzwyczaił się przez wieki i przekonał się, iż Żydzi są dobrymi kupcami i on na tego dobrze wychodzi.

Jak Żydzi zajmują się tem, co się dzieje na wsi, świadczą uroczystości z dnia 15 sierpnia w Wierchosławicach. Do Wierchosławic w ten dzień również wyjechali dziennikarze żydowscy, którzy bacznie obserwowali, co się tam dzieje i jakie panują nastroje wśród mas chłopskich, które skupiają się w Stronictwie Ludowym. Obserwatorzy żydowscy wyjechali z Wierchosławic zadowoleni. Byli zachwyceni p. Ratajem i innymi przewodcami, ale przede wszystkim rozradował ich fakt, iż nie poruszano kwestii żydowskiej i że żaden okrzyk podczas tej manifestacji nie padł przeciwko Żydom. Tej radości dał wyraz wysłannik żydowskiego „Nowego Dziennika” w numerze z dnia 17 sierpnia w słowach:

„Finał Wierchosławic jest znany i nie mamy potrzeby go powtarzać. Przy tej temperaturze, jaka na wiecu panowała, dziwić się niczemu nie można. Kocioł był stanowczo za bardzo przegrzany. Ale właśnie dlatego trzeba podnieść z całą satysfakcją, że nigdzie nie padł ani jeden okrzyk antyżydowski i że ubrew temu, co chcą nam umówić niektórzy publicyści, chłopci chcą wszystkiego innego, tylko nie — żydowskich straganów. Warto było pojechać do tej Mekki chłopskiej, żeby się o tem przekonać”.

A więc pisarz żydowski stwierdza stanowczo, iż chłopci chcą wszystkiego innego, tylko nie żydowskich straganów. Są to jednak — według nas — tylko życzenia żydowskie, a rzeczywistość jest zgoła inna. Może pewni przewodcy ze Stronictwa Ludowego nie podnoszą sprawy żydowskiej ze względów taktycznych (uwważają Żydów za czynnik, który może przeskodzić w dojsciu im do władzy), ale chłop polski już na całym terenie Polski bardzo dobrze rozumie konieczność walki z Żydami i zajęcia ich placówek gospodarczych przez Polaków. Nawet w województwie krakowskim i w całej Małopolsce są realne rezultaty tego zrozumienia kwestii żydowskiej. Coraz więcej tam widzimy sklepów polskich, — że wsi Żydów prawie już zupełnie tam wyparto, a chłopci już czynnie popierają handel polski i sami doń się garną.

W środkowych województwach jest jeszcze pod tym względem lepiej, o czym świadczy Przytyk. Odrzywół, Mińsk Mazowiecki i tysiące nowych placówek handlowych, zorganizowanych przez chłopów polskich. Jak ten ruch jest potężny, świadczy korespondencja z Łodzi, zamieszczona na łamach prorrządowego i filosemickiego „Kurjera Porannego”

W roku 1793 znakomity uczyony, matematyk, współtwórca rachunku całkowego, a jednocześnie czynny działacz rewolucji, żyrodysta i prezydent Zgromadzenia Ustawodawczego, markiz de Condorcet, napisał książkę p. t. „Szkic historycznego obrazu postępu ducha ludzkiego”, w której przewiduje, co będzie, jakie siły wki zapanują w świecie po rewolucji francuskiej. Przewidywania jego są pełne optymizmu: zniesiona będzie nierówność pomiędzy narodami, a ta cywilizacja, jaką mają Francuzi i Anglo - Amerykanie, cywilizacja jedyna, obejmie wszystkie ludy kul ziemskiej. Nowi uczniowie cywilizacji naszej będą czynić postępy szybsze od nas, nie musząc już nabywać doświadczenia, bo przejmą je od nas gotowe, a choćby z książek naszych. Narody silniejsze same wprowadzą poszanowanie praw słabszych (cytuje za prof. F. Konecznym z rozprawy: „O wielości cywilizacji”).

Minęło od tego czasu sto pięćdziesiąt prawie lat i wiemy, co sądzić o tych przepowiedniach. Narody słabsze bodaj nigdy przedtem nie oglądały się z taką troską na siły swoje i sąsiadów, jak właśnie teraz. Wzmianka o poszanowaniu praw słabszych wygląda na ironię, a niedawno temu publicystyka narodu, będącego w stanie rewolucji i uważającego się za awangardę ludzkości, wołała: „któż nam się oprze”, wskazując właśnie na przytłaczającą przewagę liczebną. W prasie sowieckiej czytaliśmy, że za 50 lat ludność Sowieców osiągnie liczbę bodaj pół miljarda i wtedy ich ideologia siłą rzeczy zapanuje w całym świecie.

Nie taki diabeł czarny, jak go malują. Cóż można przewidzieć z tego, co będzie za pięćdziesiąt lat, kiedy nie potrafimy powiedzieć napewno nawet tego, jaka będzie pogoda jutro. Te pół miljarda ludności w Sowieciech też nie jest takie całkiem pewne. Rząd sowiecki od szeregu lat nie publikuje statystyki ludnościowej i wielu znawców spraw demograficznych na zachodzie przypisuje to właśnie niechęci ujawniania fatalnych warunków rozrodczości, jakie na terenie socjalistycznych republik panują. Poza tem Rosja ma też front azjatycki, a na nim Japonię, której ludność (wraz z posiadłościami przekroczyła już dziś liczbę stu milionów) i która organizuje w szybkim tempie kolosa chińskiego, nie potrzebującego już czekać pół wieku na pół miljarda. Od kilku lat widzą już wszyscy, jak ten azjatycki front Sowieców staje się coraz wyraźniej frontem głównym, więc możemy się nie obawiać, żeby to przyszłe mrowie sowieckie bardzo nad Europą zaciążyło. Gorsza jest może groźba dzisiejsza, kiedy Europa po niszczącej fali materializmu z trudem dopiero poszukuje dróg, na których leży zbawienie cywilizacji.

Groźniejsze też na razie są nierówności sił, występujące w centrum Europy, wywołujące zaborcze apetyty i pożądanja, a pod tym względem uwagę wszystkich zwraca w pierwszej linii potężny blok niemiecki, wyczekujący według niejednokrotnych oświadczeń Ludendorfa chwili, kiedy słabe wojenne roczniki popisywanych osłabiają odporność Francji.

Ludność niemiecka rozradza się w początkach obecnego stulecia niesłychanie szybko. W pierwszych latach

po r. 1900 na niespełna 59 milionów ludności: przypadało przeszło 2 miliony urodzeń rocznie. Niebawem jednak nastąpił zwrot ku gorszemu, a zwłaszcza po wojnie liczba urodzeń zaczęła szybko spadać, tak, że w roku 1931 stanowiła już tylko zaledwie połowę poprzedniej, nie wiele przekraczając jeden milion. Dalsze lata przyniosły jeszcze większą zniżkę, w r. 1933 urodziło się już tylko 956 tysięcy Niemców i głosy o grożącym wyludnieniu zaczęły rozlegać się coraz głośniej. Zwany problem demograficznych obliczyli, że jeżeli sprawy tak dalek pójdą, to ludność Niemiec z dzisiejszych prawie 70 milionów spadnie w końcu stulecia do czterdziestu kilku. Jednak w następnym roku t.j. w 1934 nastąpił nagły zwrot, liczba urodzeń wzrosła prawie o 200 tysięcy, a w r. 1935 wzrost ten nie tylko się utrzymał, lecz jeszcze nieco podniósł.

W roku bieżącym nastąpi, jak się zdaje, nieznaczne zmniejszenie liczby urodzin, w każdym jednak razie w porównaniu z liczbami z przed trzech lat poprawa jest uderzająca i słusznie uważana za jeden z największych triumfów Hitlera. Statystycy niemieccy nie są wprawdzie jeszcze całkowicie zadowoleni i utrzymują, że dzisiejsza liczba urodzin musi jeszcze wzrosnąć o dalsze 200 tysięcy, żeby zapewnić utrzymanie dzisiejszej ogólnej liczby ludności, lub jej umiarkowany wzrost. Są to jednak życzenia już chyba przesadne, zwłaszcza jeżeli się zważy, co się dzieje u sąsiadów Rzeszy.

O Francji wiemy, że weszła w kry-

tyczny okres swego rozwoju demograficznego. Statystyka ostatniego roku nie tylko nie wykazała żadnego przyrostu, lecz przeciwnie przewagę zgonów nad urodzeniami i ubytek kilkudziesięciu tysięcy ludności. Liczebność roczników popisowych spadła i zostanie w następnych latach ustabilizowana około cyfry 208 tysięcy na rocznik. Najniższy rocznik niemiecki ma wypaść na rok przyszły i wyniesie 263 tysięcy, potem jednak będzie wzrastał do 400 tysięcy, a więc dwa razy przewyższy rocznik francuski.

A u nas? Do roku 1930 mogliśmy być zadowoleni: mieliśmy wtedy przeszło milion urodzeń, tylko o 100 tysięcy mniej, niż Niemcy przy ich dwukrotnie większej liczbie ludności. Nasz rocznik rekrutów w r. 1931 będzie więc prawie taki sam jak niemiecki. Potem jednak nastąpiło u nas znaczne pogorszenie i w ubiegłym roku mieliśmy tylko 877 tysięcy urodzin; zmniejszanie się tej liczby trwa i w roku bieżącym, wskazując, że najwazniejszą naszą troską powinno być sprowadzenie zmiany na lepsze na tem polu.

Statystycy niemieccy przezornie obliczyli rozwój ludności zdolnej do noszenia broni w całej Europie na szereg przyszłych dziesięcioleci. Z ich obliczeń wynika, że za 4 lata, w r. 1940 Niemcy będą mieli 13 milionów, a Polska 6 milionów 200 tysięcy zdolnych do noszenia broni; w następnym dziesięcioleciu stosunek zmieni się na niekorzyść Niemiec. Będą one miały 12 milionów 900 tysięcy, Polska 7 milionów 700 tysięcy. Jeszcze za dziesięć lat w 1960 r. Niemcy niecałe 12 milionów, Polska zaś przeszło 8 milj. Ale do tych obliczeń zaraz dodają zestawienie łączne sił polskich i francuskich i piszą, że dziś oba te państwa mają razem tyleż co i Niemcy zdolnych do służby w obu stron, w roku 1950 stosunek przechyli się na niekorzyść Niemiec (Polska i Francja 14 milionów 500 tysięcy, Niemcy 13 milionów) a w r. 1960 różnica na niekorzyść Niemiec wyniesie już 3 miliony.

Czas pracuje więc, według obliczeń niemieckich na ich niekorzyść. Możliwz z tego wysnuwać niepokojące wnioski, ale ostatecznie statystyka ludności nie decyduje o wszystkim.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

Legat papieski J.E.ks. kardynał Marmaggi opuścił w niedzielę Polskę, żegnany uroczystie

W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 17-ej odjechał do Rzymu wraz ze swą świtą J.E.m. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, Legat papieski.

Na dworzec przybyli IIEEM. ks. kardynał Al. Kakowski, ks. kardynał Hlond, przedstawiciel rządu p. wice-minister Bleszyński, Ich Ekscelencje ks. arcybiskup Gall, ks. biskup Przeddziecki, ks. biskup gdański O'Rourke, ks. biskup Szałowski, ks. biskup Gawlina, chargé d'affaires nuncjatury ks. prałat Pacini, p. wiceprezydent Opiński, przedstawiciele Kapituły metropolitalnej, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne.

Legat papieski przeszedł wśród szpalery organizacji katolickich, przybyłych ze sztańdami, poczem

udał się do wagonu salonowego. Gdy pułg ruszył, kardynał Legat błogosławił zebranych i odpowiadał na entuzjastyczne okrzyki na jego cześć: Niech żyje Polska, niech żyje wierna i kochana Warszawa!

Również niezwykle entuzjastycznie żegnano Legata papieskiego w Katowicach.

Opuuszczając Polskę, J.E. ks. kardynał Marmaggi wysłał depeze po-żegnalne do p. Prezydenta Rzplitej, J.E. ks. kardynała Kakowskiego, prymasa J.E. ks. kardynała Hlonda, J.E. ks. biskupa Kubiny, generała O.O. Paulinów o. Piusa Przeddzieckiego, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigłego, p. prezesa rady ministrów, p. min. W. R. i O. P. i p. min. spraw zagranicznych.

(z 30 sierpnia), a zatytułowana: „Chłopi idą ku miasteczkom”. Autor korespondencji stwierdza, iż przestarzałe i niezgodne z rzeczywistością jest mniemanie, jakoby chłop był zdalny tylko do pracy na roli, a nie nadawał się do handlu i przemysłu. W korespondencji tej czytamy:

„Okazało się, że chłopci, a zwłaszcza młode pokolenie wiejskie, kiedy nie stało miejsca na roli, potrafili znaleźć sobie źródło dochodów w handlu i drobnym przemyśle. Chłopi bynajmniej nie prą w kierunku wielkich miast. Zdają sobie jasno sprawę, że nie ma po co tam iść, aby powiększać masy bezrobotne proletariatu. Ta też ekspansja chłopów kieruje się ku małym osadom i miasteczkom. Ku handlowi demokratyzmu, straganiarstwu i drobnemu przemysłowi chałupniczemu. I jak mogłem przekonać się osobiście w wielu miejscowościach dalszych i bliższych okolic Łodzi, że próby udają się znakomicie. Coraz więcej ludzi ze wsi zajmuje te placówki gospodarcze, które do tej pory znajdowały się w rękach Żydów”.

Autor dalej zaznacza, iż nie jest to następstwem antysemitkiej agitacji „endeckiej”, ale pro prostu koniecznością i wynikiem walki o byt. Takie stwierdzenie świadczy, iż jest to proces głęboki, jest to wprost wielkie przeobrażenie społeczne, ale w takim razie będzie ono trwałe i musi się skończyć zupełnym wyparciem Żydów. Narodowa praca zdążyła tylko do tego, aby ten proces przyspieszyć i ująć w karby organizacyjne. Nasza zaś propaganda w kwestii żydowskiej ma na celu upowszechnić te przeobrażenia i przedstawić ich dziejowe znaczenie.

I dlatego narodowcy się cieszą, iż „młode pokolenie wiejskie rusza ku miasteczkom”. W tym marszu chłopów ku miasteczkom i miastom tkwi ich wielkie znaczenie w obecnej chwili. Chłop ruszył na podbój miast, aby je spolszczyć, aby je wziąć we władanie, aby zająć miejsca po Żydach. Chłop polski naprawia największy błąd, jaki popełniono w dawnej Polsce.

NEURO - KOMUNISCI

Skąd się u nas bierze stosunkowo dość znaczna liczba sympatyków komunizmu wśród inteligencji? Bakcył komunizmu zaraża stosunkowo nieznacznie proletarijat pracujący, natomiast czyni spustoszenie wśród inteligentów. Kwestją tą zajmuje się p. Adam Grzymała - Siedlecki w interesującym artykule „Kur. Warszawskiego”.

P. Grzymała - Siedlecki stawia diagnozę, którą każdy baczny obserwator tej choroby niezawodnie potwierdzi. Oto nie dopisują polskiej inteligencji nerwy. Jej sowietomanja jest przeważnie przejawem neurastenji.

„Na tę to warstwę ludzi, przeczułonych, nieodpornych, psychastycznie niecierpliwych, historycznie skłonnych do zasnudczego: „nie!”, na tych z upodobania pesymistów, na tych wreszcie spadkobierców warstwy, za którą zawsze ktoś pracował i ponosił wysiłki — na naszą inteligencję spada epoka, która nasileniem samych już przemian cywilizacyjnych byłaby brzemieniem dostatecznym ciężkiem, a cóż dopiero mówić, gdy takiej epoce zawtórowałyby wyjątkowo trudne warunki ekonomiczne!”

Nerwy naszej inteligencji nie mogą znieść trudnej walki, na jaką jesteśmy skazani. Nie umiemy znieść przeciwnieństw, męczymy się i za katastrofę uważamy to, co Anglik lub Francuz uważa za przykreść conajwyżej. Życie nas rozdrażnia, zwiększa psychozę — i wtedy niema już w mózgu miejsca na argumentację, chwytny się wiji zmiany ustroju z takim samym bezrozumnym gestem, z jakim nieprzytomny po operacji pacjent chwytą za bandaże, by je zerwać z ran.

Aktorzyna nie dostał dobrej roli, natychmiast zaczyna prawić o podziale dóbr i przystaje do teatralnej jaczkiej gadatliwego wywrotu. Grafomanowi nie chcą drukować jego sonetów — już go widzimy dyskutującego o upaństwowieniu narzędzi pracy, Pawła - Gawła wyrzucili z biura za nierówność — i Paweł-Gaweł zaraz staje się przeciwnikiem przestarzałych form prywatnego kapitalizmu, Komunizuje około 75 proc. rozwo-dek, komunizują wszyscy zawiedzeni w swoich usprawiedliwionych czy nieusprawiedliwionych aspiracjach, komunizują piękności i wszystkie esprit forte, komunizują zawodowe nieroby i niebieskie ptaki, komunizują nawet znudzeni sybaryci, którzy za zmianę ustroju patrzą, jak na jakąś nową, nieznaną im jeszcze potrawę, lub podniecające widowisko. Komunizują wreszcie wszyscy zdeklasowani, a dziedzinie leniwi, którym komunizm przedstawia się jako coś, co za nich złatwi się z trudami ich życia. Dla których więc komunizm stać się ma mniej więcej tem, czem chłop pańszczyzniany był dla ich pradziadków...”

Przyłączają się do tej licznej już rzeszy niezadowolonych, nieudolnych, słabych i leniwych, jeszcze ludzie „dyszący bezprzedmiotową nienawiścią do bliźnich i do życia”. Komunizm ma im przynieść jakieś porachunki ze szczęśliwsiymi od nich, jakiś odwet za ich uposledzenie.

Djagnoza uderza swoją trafnością. Gdy już znamy przyczyny choroby, łatwo ją będzie leczyć. A ulecymy ją, dając ludziom inną wizję lepszego jutra niż ta, którą otwiera przed ich oczyma komunizm, wizję bardziej odpowiadającą polskiej psychice i przytem od komunizmu bardziej emocjonalną. Robotnik i chłop nie idzie do komunistów, bo ma w duszy wizję Polski narodowej, która go porwya i która mu pozwala znieść niedole codziennego życia. Trzeba tą wizją natchnąć i naszą inteligencję zgorzkniałą.

MILJON LUDZI POD BRONIĄ

P. Smogorzewski przedstawia w „Gaz. Polskiej” skutki decyzji Hitlera przedłużenia służby wojskowej w Niemczech do 2 lat:

„Niemcy mają dziś pod sztańdami około 600.000 ludzi, w czem około 200.000 stanowią kadry (oficerowie, podoficerowie i żołnierze zawodowi). Reszta — to rekruci rocznika 1914, którzy rozpoczęli służbę 1-go października 1935 r.

Rzeczoznawcy obliczali, że przy zachowaniu jednorocznej służby wojskowej Niemcy posiadłyby przewidziane w ustawie z 16 marca 1935 roku 36 dywizyj dopiero na wiosnę 1938 r. Przedłużając czas służby do lat dwu — posiadają je już późną jesienią r. b., a więc o półtora roku wcześniej.

Dokonawszy poboru rocznika 1915, Rzesza będzie miała pod sztańdami okragło milion ludzi. Odliczywszy 60.000 na marynarkę i dwa razy tyle na broń lotniczą — pozostaje jeszcze 820.000 na armję lądową, co daje przeciętnie 20.000 na 41 istniejących lub przewidzianych wielkich jednostek. Latem roku przyszłego, po przecięciu rocznika 1915 i utworzeniu brakujących dywizyj, niemiecka armja czynna będzie najpotężniejszą w Europie”.

W naszych rozważaniach politycznych nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o tym miljonie żołnierzy, który w lecie r. 1937 będzie gotów rzucić się w kierunku, przez Hitlera wskazanym...”



Nowy ambasador włoski w Warszawie Valentino złożył wieniec w grobie Nieznanego Żołnierza.

O czym myśli przeciętny wyborca w Łodzi

Bieżący tydzień przyniesie wreszcie skrytowanie się obozów politycznych, biorących udział w walce o mandaty do przyszłej łódzkiej rady miejskiej. Dotychczas jeden Obóz Narodowy wyraźnie postawił platformę wyborczą. Krótko i wężłowało stwierdził, że idzie sam, że musi iść sam jeden, chcąc uczciwie wywiązać się ze swoich obowiązków społeczno - narodowych.

Inaczej w innych obozach. Wszystkim innym grupom w ich akcji przyświeca jeden cel: jakby można najłatwiej podminować rosnący wpływ i znaczenie Obozu Narodowego, jakby można wyrwać mu choć kilka polskich dusz? Namysłano się, knuto najprzeróżniejsze fronty; robiono sobie propozycje, schodzono i rozchodzono się. Pierwszym widocznym objawem tych zabiegów było rzekome wyrzeczenie się P. P. S. jedności z Żydami. A ostatnim podanie czarnej kawy Związkom Zawodowym Moraczewskiego przez P. P. S. Tej ostatniej nie na rękę jest kumanie się z organizacją, stojącą blisko niepopularnej już dziś wszędzie sanacji.

W związku z powyższym handlem o duszę Polaka społeczeństwo łódzkie wśród tej gmatwaniny widzi tylko jeden jasny punkt — Obóz Narodowy. Do dziś dnia to społeczeństwo wie, że Obóz Narodowy walczy już zdecydowanie, nie oglądając się na nikogo, o uświędzenie wszystkich Polaków Łodzi w duchu godności i honoru narodowego.

Inne tymczasem jeszcze się targują, jeszcze szukają słabych stron tutejszego społeczeństwa, by tylko uzyskać od niego głosy i mandaty.

Z tej racji w opinii łódzkiej najżywiej dyskutuje się o programie narodowym. Na zebraniach poszczególnych głosy składają świadectwo — bardzo znamienne dla obecnych nastrojów w Łodzi — nieufności wobec przywódców socjalistycznych. Zawód, jaki spotkał ludność łódzką po wyborach w 1927, tkwi jeszcze silnie w korzeniach w świadomości mas robotniczych; stracono wiarę w tych, których celem istnienia pono było na prawienie losu robotnika. Aż dziwili się trzeba skąd tak dobrze znani są socjaliści „przyjaciele” robotnika. Nieufność robotnika łódzkiego przerodziła się w podejrzliwość wobec każdego, kto po rusza zagadnienie robotnicze. Wtedy do uszu dolatują półgębkiem szepcane pytania, gdy ktoś obiecuje polepszenie w tej dziedzinie: a czy on czasem tylko o stanowisko nie zabiega? a może znów „socjalistycznym sposobem chce nas wykiwać”?

Drugim tematem, o którym wszędzie gwaro, jest sprawa żydowska. Tutaj tu dzie się zgodni, co do jednego. W tej kwestii radykalizm hasel dobitnie dowodzi, że ludność polska nie wierzy już w skuteczność żadnych polowicznych środków. Żądają ze złowrogiem zaciśnięciem

szczęk usunięcia Żydów z Polski i wywłaszczenia ich z własności wszelkich, jako zdobytych na Polakach rozmaitemi środkami. Myny każą przypuszczać, że nie popuszczą tutaj ani na cal, że będą bronili swojego dobra z samozaparciem i poświęceniem. Jeśli czasami obje się o ucho łagodniejsze rozwiązanie, to pochodzi ono zazwyczaj od ludzi uzależnionych od żydostwa.

Wprost niebezpieczeństwo jest dzisiaj użalać się nad tragiczną sytuacją żydostwa w świecie. Poprostu każdy odpowiada: „a cóż ja jestem temu winien? po co się tu pchali? kto ich tu prosił? dopóki ja żyję, nie pozwolę kultury mego narodu bezceńść jakimś drapichrustom z pod sjońskiej gwiazdy, którzy wszędzie jątrzą, sieją niezgodę i doprowadzają do bratobójczych rzezi. Niechby siedzieli tam, skąd pochodzą, a może byłiby szanowani jako porządny, wzorowy naród! My dzisiaj więcej oszu kiwać się nie damy!

I tego zapatrywania nie można niczem postkromić. Te dwa zagadnienia, nędza robotnika i żydowskie niebezpieczeństwo, decydują o postawie wobec wyborów. Społeczeństwo wie, że walkę z Żydami prowadzi Obóz Narodowy i że socjaliści nadzieje robotnicze zawiedli, wykpiłi. Te zjawiska każą wnioskować o wynikach w dniu wyborów.

E. S.

Ks. Radziwiłł wzbogaca Żydów

Dzisiejszy ordynat na Antoninie (w Wielkopolsce), ksiądz Michał Radziwiłł, sprzedał Żydowi cały wyręb swoich lasów, których obszar wynosi około 30 tys. morg i wydzierżawił mu tartak antoniński. Żydem tym jest Lewkowicz. Pośrednikiem przy tej transakcji był Żyd Kohn z Konińskiego, który otrzymał grubą prowizję.

Zrobił to ksiądz, który jest rycerzem maltańskim, a synem s. p. księcia Ferdynanda Radziwiłła, zastużonego w latach zaborczych długoletnio go prezesa parlamentarnego Koła Polskiego w Berlinie.

Radziwiłłowskie dobra w powiecie ostrowskim mają około 60 tys. morg obszar. Za rządów s. p. księcia-ojca majątek ten dawał poważne dochody, a nieboszczyk książę miał zawsze hojną rękę na cele publiczne, w szczególności na cele kościelne. Po przejściu majątku obecny właściciel przez 10 lat siedział prawie wciąż zagranicą,

co pochłaniało bardzo wielkie sumy. Duże straty powodują częste zmiany urzędników, ciągle stąd procesy i wielkie koszty i odszkodowania. Komornik jest częstym gościem w Antoninie, i czyta się obwieszczenia publiczne o przetargach.

Dobra przygodzickie otrzymały nadzór i kuratora. Nadzór trwał kilka lat. Dopiero w lutym tego roku zarząd przymusowy został zniesiony ostateczną decyzją b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego. Dopuszczono ks. Radziwiłłowi do zniesienia nadzoru jego nowy pełnomocnik adwokat Paschalski oraz adwokat Roehr, obaj z Warszawy.

Oburzenie stąd i zgorszenie jest wielkie. Mówi się z goryczą, że wśród właścicieli latyfundiów w kraju naszym są ludzie, którzy lekceważą całkowicie zasady i dążenia narodu polskiego.

Katastrofa samochodowa w śródmieściu

Rozbite dwóch taksówek na rogu Poznańskiej i Wilczej

Na rogu ul. Poznańskiej i Wilczej wpadły na siebie dwie taksówki; jedna, jadąc ul. Wilczą w stronę ulicy Poznańskiej (Nr. 2588, kierowca Marjan Filipcki) i druga, podążająca ul. Poznańską w stronę Wilczej (Nr. 22817, kierowca Michał Welcer). Jakkolwiek w ostatniej chwili obaj kierowcy usiłowali zahamować pęd wozów, nie udało się uniknąć katastrofy. Taksówka Nr. 22817 przewróciła się i siłą uderzenia została zrucona na chodnik. Karoserja została niemal doszczętnie rozbita, jedno koto oderwane. Drugie auto ucierpiało stosunkowo mniej, straciło mianowicie zderzak i szyby, pozatem uległa zniszcze-

niu maska, chroniąca motor i chłodnicę. Ofiar z ludźmi na szczęście nie było.



Jeszcze jedna „partja”

O wciągnięciu do rejestru stowarzyszeń zabiega nowa organizacja p. n. „Zjednoczona Polska Narodowa Partja Socjalistyczna - Radykalna”. Projekt statutu tej organizacji o tak długiej nazwie zawiera t.zw. paragraf aryjski. Narazie nowa partja otworzyła biuro na Pradze na Targówku i wydaje własny organ „Pismo Polaków” (i)

Makabryczne odkrycie

Trzy zakopane szkielety

Na terenie VI posterunku, w pobliżu st. Warszawa - Zachodnia, robotnicy kolejowi, w czasie naprawy nasypu, wykopali 3 szkielety ludzkie. Na miejsce przybyła policja, która szkielety zabezpieczyła do czasu decyzji władz sądowo - śledczych. (k)

Brak 100 zł. na proteżę

Na proteżę dla narodowca, który utracił rękę, brak jeszcze kwoty 100 (stu) złotych. Apelujemy do serc Czytelników o pomoc. Wszelkie ofiary, przyjmowane są z wdzięcznością. Przesyłać należy pocztą lub składać w kancelarze naszego pisma.

68 kin w stolicy

Dotychczas jest w stolicy 65 kin. Liczba ta wzrośnie niebawem do 68, ponieważ w najbliższym czasie będą otwarte trzy nowe kina (przy ul. Marszałkowskiej, Leszno i Nowym Świecie).

Nowa jacejka działa

Kielce, w sierpniu.

Donosiliśmy przed kilku dniami o powstaniu w Kielcach Polskiego Związku Myśli Wolnej. Związek ten, jak publikuje miejscowa prasa, po zalegalizowaniu, rozpoczął szumnie działalność ogólnym zebraniem z referatem nauczyciela ruchliwego kierownika organizacyjnego kieleckiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego p. St. Chyżego, na temat: „O znaczeniu ruchu wolnomyslicy skiego”.

Nie obeszło się naturalnie bez rezolucji, którą jako charakterystyczną i odzwierciedlającą oblicze i kierunek pracy nowego związku w całości przytaczamy:

„Członkowie koła P. Z. M. Wolnej w Kielcach, zebrani w dniu 23 sierpnia 1936 r., przesyłają wyrazy solidarności i płomiennego podziwienia narodowi hiszpańskiemu bohaterom walczącemu z rodzinno - faszystowską reakcją, która pragnie utopić, w morzu krwi HEROICZNY PORYW PROLETARIATU HISPANSKIEGO W OBRONIE WOLNOŚCI ZDOBYCZY DEMOKRATYCZNYCH.”

Członkowie koła P. Z. M. Wolnej w Kielcach wzywają szerokie rzesze demokratycznych i postępowych sier społeczeństwa naszego kraju, by śladem antyfaszystowskich mas naszego kraju udzieliły pomocy moralnej i materialnej hiszpańskiemu ludowi w jego walce z faszystami o szczęśliwe jutro dla narodu hiszpańskiego”.

Charakterystyczna zaiste rzecz! Tak niedawno w Warszawie, jak pisała prasa stołeczna, rewizja przeprowadzona z polecenia prokuratora w Związku Myśli Wolnej ujawniła ścisłe kontakty Związku z Moskwą i dostarczyła olbrzymiego materiału kompromitującego jego działacza jako emisarjusza bolszewizmu. Nie można mieć złudzeń jakimi torami potoczy się praca kieleckich „WOLNOMYSLICIELI”. Przytoczona rezolucja niedwuznacznie to określa.

Postępowy i charakterystyczny Związek będzie pewnie krzewił i kulturował ten „heroizm” co pali, grabi i niszczy najokazalsze zdobycze własnej kultury, ten „poryw proletariacki”, co naród barbarzyńskich bezprzykładnych okrucieństw mści się za odmienne przekonania spokojnych współbraci, co „w obronie wolności zdobyczy demokratycznych” wobec niewinnych, bezbronnych, starców, kobiet i dzieci stosuje przemoc, gwałt i terror.

Czyż to nie zainteresuje rodziców, że

rej w tym Związku wodzą nauczyciele szkół powszechnych — ustawowi wychowawcy ich dzieci?

Tajemniczy emisariusz Kominternu przewieziony na Św-Krzyż

Do więzienia dla skazańców długoterminowych na Św. Krzyżu przewieziono w ostatnich dniach skazanego na 15 lat ciężkiego więzienia tajemniczego emisarjusza Kominternu, Kozłowskiego. Więzień skazany został pod nazwiskiem Władysław Kozłowski, lecz jego personalja stanowiły przez dłuższy czas

prawdziwą zagadkę dla władz sądowych, gdyż w czasie zaareztowania znaleziono przy nim kilkanaście dokumentów, opiewających na różne nazwiska. Kozłowski aresztowany został w swoim czasie na Polesiu, gdzie usiłował założyć jacejki Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. (i)

Zasadzka na złodzieiów rowerowych

Zlikwidowanie niebezpiecznej bandy opryszków

Na skutek powtarzających się ostatnio coraz częściej kradzieży rowerów i wózków rowerowych policja V komisariatu przygotowała akcję, mającą na celu wysłedenie i ujęcie przestępców. W toku akcji chwyciono się podstępnie. Na ulicy Zielnej pozostawiono bez opieki wózek rowerowy, który miał odegrać rolę wabika. Ukryci w pobliskich bramach wywiadowcy obserwowali przynęty.

W pewnej chwili zauważono, że jakiś osobnik wskoczył na siodełko wózka i zaczął spieszenie umykać.

Za uciekającym podążyła w pewnym

oddaleniu taksówka z wywiadowcami. Nieznajomy zawiózł wózek na ul. Sienną 84 do warsztatu. Policja otoczyła warsztat i aresztowała złodzieja, oraz znajdujące się w warsztacie osoby. Jak się okazało, warsztat należał do bandy złodziejskiej, wyspecjalizowanej w kradzieży rowerów i wózków rowerowych, które po uprzednim remoncie i przekierowaniu w warsztacie, sprzedawano.

Pomyślów szajkę osadzono pod kluczem. Nazwiska zatrzymanych, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, trzymane są w tajemnicy. (kd)



GRUŹLICA PŁUC

Jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

Notatnik miejski

NOCNA KONTROLA WYWOZU ŚMIECI

Poczynając od dnia 27-8 do 3-9, Miejska Służba Zdrowia zorganizowała na 14 punktach wjazdowych stolicy kontrolę wozów, wywozzących śmiecie. Akcja ta odbywa się w godzinach nocnych przy udziale lekarzy, kontrolerów sanitarnych i policji. Przy wjeździe do miasta właściciele wozów otrzymują pisemne i ustne pouczenia o warunkach, jakim powinny odpowiadać wozy do śmieci. Wozy te mogą służyć wyłącznie do wywozu śmieci i muszą być kryte, szczelne, starannie oczyszczone i zaopatrzone z obu stron w tabliczkę z napisem „wóz do śmieci”. (b)

GDZIE WNOSIĆ OPŁATY KOMINIARSKIE!

W miesiącu sierpniu br. referat opłat za czynności nadzoru kominiarskiego został przeniesiony z Urzędu inspekcji - budowlanego do Wydziału finansowego Tymcz. Zarz. Miejs. Wszystkie sprawy związane z opłatami za nadzór kominiarski są załatwiane w biurze sekcji podatkowej wydziału finansowego, mieszczącej się przy ul. Senatorskiej 14, pokój 225 (poprzednia oficyna III piętro).

TRAMWAJ DO SZOP NIEMIECKICH

W związku z przebudową ul. Puławskiej na Mokotowie ustalone zostały ostatecznie miejsce, do którego cofnie się kolejka Grójecka, wraz ze swoją końcową stacją. Miejsce to znajduje się w odległości 100—120 m. od granicy miasta, w t. zw. Szopach. Obecna stacja kolejki przy ul. Odyńca zostanie odsunięta od pl. Unji o dalsze 1.800 m. Jednocześnie przedłużony zostanie, tor tramwajowy (podwójny) od ul. Naruszewicza do granicy miasta, tak, by publiczność z kolejki mogła się przesiadać na linie tramwajowe. Roboty te prowadzone są jednocześnie z przebudową ul. Puławskiej i na koniec jesieni winny być zakończone. (b)

CO POZOSTAWIONO W TRAMWAJACH

Konduktorzy tramwajowi znaleźli w pierwszej połowie sierpnia rb. 369 najrozmaitszych przedmiotów pozostawionych w wozach tramwajowych przez roztargnioną publiczność. Między innymi: 18 portmonek z pieniędzmi, 113 rękawiczek, 74 parasoli, 10 lasek, 11 kapeluszy, czapek i беретów, 12 książek, 1 siatkę na ryby, 2 łuki i strzały, 5 papierosnic, 1 marynarkę (białą) i kantar koński oraz 1 policyjną pałkę gumową.

Zgubione przedmioty można odebrać po udowodnieniu własności w Dyrekcji Tramwajów i Autobusów, (Młynarska 2). (i)

Tragiczny wypadek na kolei

W dniu wczorajszym podczas przeładowania wozu kolejowego w Wawrze, dostał się pod koła parowozu 54-letni Bolesław Żukowski (zam. w Warszawie, Radziwińska 1a) robotnik kolejowy, który uległ zmiążdżeniu obu nóg.

Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności, w stanie ciężkim, przewieziono tymże parowozem do szpitala kolejowego w Warszawie. (kd)

<p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacającego:</p> <p>_____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>„Warszawski Dziennik Narodowy” ul. Nowy Świat 47</p> <p>Poczta: Warszawa I.</p> <p>Nr. rozrachunku: 694</p>	<p>PREKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>złote słowami:</p> <p>_____ gr. _____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>„Warszawski Dziennik Narodowy” ul. Nowy Świat 47</p> <p>Poczta: Warszawa I.</p> <p>Nr. rozrachunku: 694</p>	<p>DOWÓD NADEŚLANIA PREKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>„Warszawski Dziennik Narodowy” Warszawa ul. Nowy Świat 47</p> <p>Nr. rozrachunku: 694</p>
<p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis wpłacającego)</p>	<p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>

Taksówka wpadła pod pociąg E. K. D.

Katastrofa na rogu Em. Plater i Nowogrodzkiej

Na rogu ul. Emilji Plater i Nowogrodzkiej taksówka Nr. 23441, prowadzona przez kierowcę Józefa Melona (Ks. Ziemowita 15) wpadła pod przechodzący pociąg E. K. D. Nr. 2, zdążający z Włoch do Warszawy. W ostatniej chwili prowadzący pociąg motorowy Stefan Krzymuski puścił w ruch hamul-

ce, nie zdążył jednak zatrzymać pociągu, który uderzył całą siłą w taksówkę, odrzucając ją na chodnik. Taksówka uległa doszczętnemu zniszczeniu, zaś w pociągu E.K.D. wypadły z szyby w wagonie silnikowym. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. (k)

Nadużycia w Wołominie

Na skutek kontroli w Urzędzie Starobowym w Wołominie, stwierdzono nadużycia, dokonane przez sekwestratora tegoż Urzędu, Władysława Kozłowskiego.

Suma nadużyć przekracza 7000 zł. Niesumiennego sekwestratora z polecenia sędziego śledczego osadzono w areszcie.

Kozłowski tłumaczy się, że do nadużyć zmusił go niedostatek. (kd)

Terror żydowski w kinach wileńskich

Dlaczego nie widzimy Olimpiady na ekranie?

Publiczność wileńska jest pozbawiona możliwości oglądania reportażu filmowego z Olimpiady. Ogół społeczeństwa wileńskiego nie zdaje sobie z tego sprawy i dlatego dotychczas nie podniósł się ani jeden głos protestu. Trzeba tylko zwrócić bacz-

niejszą uwagę na stosunki panujące w kinach, a zobaczymy, że większość publiczności nieżydowskiej uzależniona jest całkowicie od kapryśności i upodobań żydów. Mamy w Wilnie osiem kinematografów, w tem trzy są w rękach ży-

dowskich. Jednak pozostałe pięć kin chrześcijańskich, z wyjątkiem „Ogniska” i „Światowida” żyje pod ciągłym strachem, aby się nie narazić publiczności żydowskiej. Zadane z tych kin nie ośmieli się wystawić filmu niemieckiego, lub takiego, który ma cośkolwiek wspólnego z Niemcami, bowiem nietylko żaden żyd nie przyjdzie go oglądać, ale nawet zaczyna szykanować kino. Mamy przykład na „Światowidzie”, do którego żydzi zupełnie nie uczęszczają. Zdarzy się jednak, że właściciel kina znajdzie się w sytuacji, że nie ma do wyboru wielu filmów i musi zaryzykować wystawienie obrazu niemieckiego. Po jednym, najwyższej dwóch dniach film zostaje zdjęty, gdyż zjawia się banda żydów i urządzi awanturę na widowni.

Ostatnio bojkot żydowski jest posunięty do przesady, a nawet do bezcelności. — Latem kino „Pan” wystawiło film „Kocham wszystkie kobiety” z Kiepurą. Szedł on tylko dwa dni, gdyż żydzi go zbojkotowali. Obecnie tygodnik dźwiękowy PAT-a zamieszcza reportaż z ostatniej Olimpiady. Jesteśmy jednak pozbawieni oglądania scen olimpijskich, gdyż jak tylko ukaże się fragment igrzysk na ekranie, kilka żydów obecnych na sali zaczyna tupać i gwizdać. W następnym seansie mechanik kina wycina poprostu te sceny i tygodnik PAT-a idzie bez zdjęć olimpijskich.

Ciekawem jest, czy pod względem prawnym jest to dopuszczalne. Starostwo ma prawo cenzurowania filmów, i jeżeli żadnych scen nie wylądowało, to moim zdaniem niema prawa tego robić samodzielnie dyrekcja kina. Publiczność polska, w ogromnej większości, interesuje się sportem, płaci za oglądanie całego filmu i nikt samowolnie nie może jej pozbawiać tego. Grupy niekulturalnej łobuzerii żydowskiej terroryzują w ten sposób całą publiczność. Dyrekcje kin w inny sposób nie reagują na te wybrzydki, jak tylko przez wycinanie scen, które wzbudzają niezadowolenie żydów.

Policja o tych ekscesach nie jest powiadomiona, więc nie interwenjuje. Ciekaw jednak jestem jakby się zachowali właściciele kin, gdyby publiczność chrześcijańska zaczęła demonstrować na widowni, wyrażając swe niezadowolenie z powodu braku fragmentów olimpijskich.

Olgięd.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Pożar zboża w maj. Miądziół

POSTAWY. W dn. 29 bm. w maj. Stary Miądziół, gm. miądziolskiej, wskutek nieustalonej narazie przyczyny, spaliła się stodoła Leona Wołdkiewicza, zam. w Wilnie, oraz zboże dzierżawcy Głuchowskiego. Wartość spalonego zboża Głuchowski ocenia na zł. 23.320. Dochodzenie trwa.

Kolej do Narocza

W związku z wyasygnowaniem przez Ligę Popierania Turystyki zł. 20.00 na budowę wąskotorowej odnogi kolejowej Kobylnik—Narocz, Fundusz Pracy skierował do Kobylnika robotników, którzy niezwłocznie przystąpią do wstępnych prac ziemnych, związanych z budową toru. Należy więc sądzić, że, o ile nie nastąpi przerwa w pracach, odnoga kolejowa Kobylnik—Narocz zostanie oddana niedługo do użytku publicznego.

Trup na torze kolejowym

Dnia 31. 8. na odcinku Grodno—Mosty, na szlaku Zytomla—Skidell, na kilometrze 585, pociąg Nr. 1232 zatrzymany został wskutek przejechania człowieka.

Stwierdzono, że były to już zimne zwłoki, które przypuszczalnie przejechane zostały przez poprzedni pociąg, przejeżdżający w tym miejscu o godz. 3.50. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójstwa. Zwłoki rozpoznano. Jest to 19-letni Jan Borowski, mieszkaniec Strupina (gm. Żydomla).

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, większym na północy. Przelotne deszcze o charakterze szkwału.

W dalszym ciągu chłdno.

Umiarkowane i porywiste, a w dzielnicach północnych i na wybrzeżu silne wiatry północno-zachodnie.

Z MIASTA.

— **Pogoda w Wilnie.** W dniu 31 sierpnia padały w Wilnie deszcze o charakterze szkwałowym. Szwały odznaczają się tym, że chmury układają się często w charakterystyczny sposób, powstają silne poddmuchy, przechodzą nagle i krótkie ulewę i widni się wyraźnie, że za parę minut deszczu nie będzie. W naszym klimacie szkwały nie tak często się zdarzają, natomiast żeglarzom na morzu często się dają one we znaki. Jeden z takich szkwałowych deszczów o charakterystycznie łukowato wygiętych chmurach, zaobserwowano w poniedziałek, o godz. 15 min. 45.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zarządzenie Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego w sprawie nowej pisowni w szkołach.** Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego zawiadomilo wszystkie szkoły średnie, zawodomu i powstające, że z początkiem nowego roku szkolnego, t. j. z dniem 3 b. m. wprowadza się w szkołach zasady nowej ortografii, według uchwały Polskiej Akademii Umiejętności.

Dyrekcje szkół otrzymały instrukcje, określające sposób wprowadzenia reformy. Instrukcje wskazują, w jakich klasach i jak należy przyzwyczajać uczącą się młodzież do nowej pisowni. (h)

— **Dyrekcja Gimnazjum O.O. Jeżuitów w Wilnie** zawiadamia, że rok szkolny 1936/37 rozpocznie się nabożeństwem szkolnym dnia 3 września 1936 r., o godz. 9-tej rano.

— **Zapisy do Przedszkoli Miejskich.** Przedszkole Miejskie Nr. 1 przy ul. Ostrobramskiej 5 (Pasaż) i Przedszkole Miejskie Nr. 3 przy ul. Trockiej 14 (mury po-Franciszkańskie) przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 w dn. 1, 2, 3 września, od godz. 10—14 i od 16—18.

— **Roczna Szkoła Krawiecko-Bielżniarska Sióstr Salezjanek w Wilnie** przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego) oraz Kursy wieczorne kroju i szycia podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek do szkoły i kursów będą trwały do 15 września 1936 r.

Kandydatki do szkoły i na kursy przyjmują się po ukończeniu 5-ciu oddz. szk. powsz.

Przy szkole Siostry Salezjanki prowadzą internat dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym; opłata internatu, wraz z nauką, 35 zł. mies. Z internatu mogą korzystać nie tylko uczenie uczęszczające do w/w szkoły i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowem i umiejętnym kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria od 10—4, przy ul. Stefańskiej 37.

ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI.

Dzienne pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie mieszkanca.** Z mieszkania Tytusa Bienickiego (Słowackiego 24) skradziono garderobę i zegarek kieszonkowy, wartości zł. 130. Okradzione mieszkanie znajduje się na 3-im piętrze. Sprawy dostali się po gzymsie na balkon i przez otwarte drzwi weszli, w czasie snu domowników, do mieszkania.

— **Zajście na ul. Ponarskiej.** W dniu wczorajszym na ul. Ponarskiej grupa pijanych awanturników, na czele z A. Staniewiczem (Kurhany 10) i P. Juszczeniewiczem (Szkoły 16) poczęła obrzucać cegłami i kamieniami przechodniów. Przechodzący ulicą Wł. Wilkoński (Szkaplerza 5) i Antoni Zygo (Św. Wincentego 5), zaatakowani przez pijaków, zostali poranieni. Ekarz pogotowia ratunkowego skierował poszkodowanych do szpitala. Awanturników zatrzymano. (h)

— **Rabunek, czy burda pijacka?** W dniu wczorajszym na przechodzącego zaułkiem Głuchym Michała Dąbrowskiego (Piwna 9) napadli kilku pijanych osobników, którzy zażądali od niego gotówki, przycem jeden z napastników wystrzelił. Podczas szamotanicy, Dąbrowskiemu zginęło z kieszeni 40 zł. i srebrny zegarek. Zaalarmowana policja jednego ze sprawców rabunku ujęła. Jest to niejaki Fr. Górski (Kopania 3). Za pozostałymi zarządono pościg. (h)

WYPADKI.

— **Zderzenie autobusu z dorożką.** Wczoraj na ul. Gościnniej autobus Nr. 38470 na-

jechał na dorożkę konną, powożoną przez Sienkiewicza z M. Jerolimki. Skutkiem zderzenia Sienkiewicz spadł z kozła i odniósł pokaleczenia głowy. (h)

Teatr i muzyka.

— **Koncerty w Cukierni K. Sztral.**

Jak się dowiadujemy, z dn. 1 września r. b. w Cukierni K. Sztral, przy ul. Mickiewicza 22 (obok Brystolu), rozpoczyna się koncert orkiestry pod dyrekcją znakomitego skrzypka wirtuoza J. Kaczka. Początek koncertów o godz. 6 wiecz.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj o godz. 8 m. 15 w. po cenach zmierzonych, powtórzenie pełnej humoru, a jednocześnie wzruszających scen doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat” z pp: Wieczorkowską, Neubeltem, Mroźewskim i Wołkają w rolach głównych, w dalszej obsadzie pp: Chaniecka, Puchniewska, Borowski, Sienkiewicz, Utnik, Roman, w reżyserji Wł. Neubelta.

— **Teatr muzyczny „Lutnia” Wieczór bezpretensjonalny.** Dziś, po raz ostatni interesujące widowisko „wieczór bezpretensjonalny”, które doznało wielce sympatycznego przyjęcia i cieszy się wielkim powodzeniem. Wykonawcy: Ola Obarska, M. Martówna, D. Lubowska, J. Ciesielski, Z. Rewkowski, J. Świętochowski, M. Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski tworzą świetne zgrany zespół.

Program zawiera najnowsze piosenki, wesole sceny i efektowne produkcje baletowe. Ceny propagandowe. Początek o godz. 8 m. 30 w. Kasa czynna dziś w ciągu dnia całego.



Zatwierdzone przez Ministerstwo W.R. i O.P. **STUDJUM BALETOWE SAWINY - DOLSKIEJ** będzie otwarte 3 września. Zapisy od 25 sierpnia, w godz. 4—7. Klasy fachowe i amatorskie. Dominikańska 8—3.

Z za kotar studio.

Koncert rozrywkowy z Wystawy Radiowej z udziałem wybitnych solistów.

Wśród koncertów radiowych, jakie codziennie odbywać się będą na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie (Puławska 2-a), do gustu radiosłuchaczy przypadnie bez wątpienia koncert o charakterze rozrywkowym dn. 1.IX o godz. 19.00. Grać będzie bowiem doskonała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, udział zaś przyrzekli znani i wybitni artyści: śpiewaczka Helena Lipowska, która liczne laury zbierała tego roku zagranicą, śpiewak Antoni Gołębiewski, który powrócił do kraju po wielu zagranicznych sukcesach, skrzypek Kazimierz Blaszchke i jako akompaniator prof. L. Urstein. Program tego koncertu, jakkolwiek popularny i bardzo przystępny składać się będzie z utworów wysoce wartościowych.

Adam Aston śpiewa piosenki w Radjo.

Popularnie znany piosenkarz, Adam Aston wystąpi w Polskim Radjo w dn. 1 września o godz. 17.00. W wykonaniu jego usłyszą radiosłuchacze romantyczne i sentymentalne piosenki, jak „Panienka na prowincji” — Warsa do słów Hemara, „Jest tylko jedna miłość” — Sandora i inne.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 1 września. 3.00 Komunikat meteorologiczny dla zawodników Gordon - Bennetta; 6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; 7.00 Komunikat meteorologiczny dla zawodników Gordon-Bennetta; 7.35 Giełda rolnicza; 7.40 Muzyka poranna; 11.57 Czas i hejnał; 12.05 Aktualne sprawy mleczarskie, wygl. Stefan Barański; 12.15 Dziennik południowy; 12.25 Koncert; 13.15 Muzyka kameralna; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy; 15.45 Skrzynka PKO.; 16.00 Płyty; 16.45 Bitwa pod Beresteczkiem — odczyt; 17.00 Piosenki w wyk. Adama Astona; 17.20 Utwory na fortepian w wyk. Felicji Blumental; 17.50 O śpiewaczych zdolnościach ptaków, pog.; 18.00 Ze spraw litewskich; 18.10 Audejca dla dzieci; 18.40 Koncert rełdarmowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 20.30 Szkic literacki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert solistów; 21.30 Koncert rozrywkowy z Wilna; W przerwie — Wiadomości sportowe.

W trosce o dziatwę szkoiną

Jak zwykle z początkiem roku szkolnego zaopatrują się uczniowie wszelkich zakładów naukowych w potrzebne podręczniki, oraz przedmioty użytku codziennego niezbędne w życiu szkolnem.

Zaopatrzenie się przedwczesne nawet w artykuły użytku szkolnego jest nie mniej ważne od nabycia potrzebnych podręczników.

To też rodzice, dbając o to, by dzieciom ich nie zabrakło, już dziś spieszą do największej w Wilnie Polskiej Składnicy Galanteryj-

nej Franciszka Friczki przy ulicy Zamkowej Nr. 9, gdzie znajdują w olbrzymim wyborze przepisowe stroje gimnastyczne, t. j. koszulki, spodenki, pantofle, oraz specjalne sweterki. Poza tem znajduje się na składzie również w wielkim wyborze przepisowe fantuszkki szkolne, kołnierzyki, pończoszki i t. d. i t. d.

Wszystkie towary są pierwszorzędných gatunków, lecz pomimo to ceny są znacznie obniżone, lub bardzo przystępne.

„Katolicka myśl wychowawcza”

W dniu wczorajszym, po nabożeństwie w kościele św. Jana, o godz. 10-iej rozpoczęły się obrady Sekcji Wychowania Społecznego.

Wypełniły je dwa referaty: dr. Marjana Wachowskiego na temat — „Współczesna oświata katolicka”, oraz ks. prof. Al. Wóycickiego — „Rola środków wychowawczych w naprawie niesprawiedliwości społecznej”.

W ostatnim referacie prelegent nakreślił program trudnej, a jednocześnie niezbędnej walki o usunięcie rażących nierówności w podziale bogactw tego świata. Do programu tego należy, zdaniem ks. prof. Wóycickiego, jednać młodzież katolicką, aby przebudować państwo, w duchu nauki Chrystusowej, starała się wziąć na swoje barki.

Po południu o godz. 16 rozpoczęło się, w obecności J. E. Ks. Prymasa, posiedzenie plenarne. Pierwsza zabiera głos p. Zofia Iwaszkiewiczowa, poruszając w swym referacie sprawę współpracy szkoły z rodziną.

Następnie referat p. t. „Właściwe postawienie troski o ciało”, wygłosił prof. dr. Eugenjusz Piasecki. Mówiąc o sporcie, prelegent rozróż-

nił dwa kierunki: wychowawczy, oraz rekordowy, czyli olimpijski. Pierwszy zapewnia korzyści zdrowotne, daje sprawność życiową i urabia dzielne charaktery, drugi, t. j. olimpijski — wszystko to wypacza.

Ostatnim był referat prof. dr. Ignacego Czumy na temat „Harmonia praw Kościoła, rodziny i szkoły”, który, z powodu nieobecności prof. Czumy, został jedynie odczytany.

Program obrad na dzień dzisiejszy jest następujący:

Godz. 9-ta: **Sekcja wychowania seksualnego** z referatami: 1) „Katolickie zasady pedagogiki seksualnej” — p. Stefanowiczowa; 2) „Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej” — ks. dr. Czesław Piotrowski; 3) „Koedukacja w przyszłym liceum” — ks. mgr. Jan Fondaliński, oraz „Koedukacja z punktu widzenia moralnego” — ks. rektor dr. Kazimierz Kowalski.

O godz. 13-iej nastąpi uroczyste zamknięcie Studjum.

Uroczystość zakończenia i zamknięcia odbędzie się w obecności przedstawicieli władz kościelnych, administracyjnych i miejskich w Auli Kolumnowej U. S. B. (s)

Powrót pielgrzymki wileńskiej

Po 5-dniowej podróży powrócił w dniu 29 sierpnia do Wilna popularny pociąg pielgrzymki, zorganizowaną przez Apostolstwo Modlitwy przy kościele św. Kazimierza w Wilnie. Pielgrzymka złożyła hołd u stóp Matki Boskiej w Częstochowie oraz zwidziła Kraków, Wieliczkę, Katowice i Warszawę. Organizacja pielgrzymki była wzorowa: porządek w pociągu, zgóry przygotowane noclegi, zamówieni przewodnicy, cały czas dokładnie i szczegółowo rozplanowany. Włóčiliśmy do Wilna, przywołując wiele podniosłych wrażeń i wspomnień, jakie rzadko się przeżywa a nigdy się nie zapomina. Wzniosły cel pielgrzymki połączył wszystkich w pociągu w jedną rodzinę.

Przy tej sposobności składamy

wyrazy głębokiej wdzięczności Wilebnemu O. J. ks. Kitowskiemu za wszystkie trudy organizacyjne, prowadzenie pielgrzymki, za Msze św. odprawione w Częstochowie i Krakowie na naszą intencję i wogóle za stałą opiekę nad nami w drodze.

Niezapomniame też pozostanie wzruszające przemówienie do nas Wilnian księdza Jezuitę w kościele Serca Jezusowego w Krakowie.

Składamy też serdeczne Bóg zapłać prezesce Apostolstwa Modlitwy pani Borysiewiczowej, inicjatorce pielgrzymki, za jej pracę, wytrwałość i wiarę w powodzenie — oraz wszystkim organizatorom pielgrzymki.

Grupa uczestników pielgrzymki.

Śmiertelny skok z III piętra

Wczoraj o godz. 8.20 rano z okna mieszkania, znajdującego się na III piętrze przy ul. Wileńskiej 30, wyskoczył, z zamiarem odebrania sobie życia, 29-letni Żyd, dr. Hirsz Gofa. Desperat runął na bruk, odnosząc złamania kręgosłupa i nóg.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i żandarmerja, oraz karetka wojskowego pogotowia ra-

tunkowego. Nieprzytomnego desperata skierowano do szpitala wojskowego, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zmarły lekarz odbywał ćwiczenia rezerwy w 85 p.p. i samobójstwo popełnił w mundurze oficerskim.

Powody samobójstwa ustalają władze wojskowe. (h)

Zabójstwa kołem i bagnetem

WILEJKA. Stefan Szuszkiewicz zawiadomił posterunek w Wilejce, że 28.8., około godz. 19-iej na drodze Hanuta—Jełazyce, gm. wojstomskiej, został zabity Jan Szuszkiewicz z Ruczycy, gm. kołowieckiej. Zabójca Anatoljusz Maciulko z Hanuty zbiegł w niewiadomym kierunku. Były to porachunki osobiste. Śmierć spowodowała uderzenie kołem.

ŚWIECIANY. Antoni Czujbit, po pijanemu, uderzył bagnetem w lewy bok Edmunda Andruszkiewicza i

ciężko go ranił. Działo się to w Łodosiach, gm. komańskiej.

BRASŁAW. Adam Szydłowski z Borun, gm. pluskiej, zameldował w policji, że 23. 8. na drodze Dubinowo—Boruny został dotkliwie pobity jego brat, Józef, przez Alkima Łazuczona z Kungliszek. Ciężko chorego Józefa Szydłowskiego odwieziono do szpitala sejmikowego w Brasławiu. Powodem pobicia było nieporozumienie, wynikłe w czasie libacji w Dubinowie.

NAJNOWSZY SUKCES SEZONU!

Rozkoszna, cudowna

SHIRLEY TEMPLE

w filmie „MAŁY BUNTOWNIK”

Już wkrótce

HELIOS

Wielki film reżyserji genialnego KING VIDORA

CASINO

Nieodwołalnie ostatni dzień

Pat i Patachon

Jako WIEŹNIOWIE

Na zgliszczach szczęścia

wg. słynnej powieści SARKA YOUNGA. W roli gł. MARGARET SULLAVAN
Film który wprowadził w zdumienie cały świat
Nadprogram: atrakcje. Początek seansów o godz. 4-ej

Jutro premiera!

Vanessa

W rol. gł. Robert Montgomery

NOWOŚCI

W piątek 4. IX. INAUGURACJA SEZONU

TEATR 1936-37

program rewjowy Nr. 1 p. t.:

PAN

Nieodwołalnie ostatni dzień

Film dla wszystkich

Frontem do radości

z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu KAROL HANUSZ, wodewilistka Irena Różyńska, primadonna Mela Grabowska, komik Stefan Laskowski, konferansjeur Wł. Boroński oraz BALET, z udziałem laureatów Olimpiady tanecznej w Berlinie: Irena Topolnicka i St. Miszczuk, oraz b. baletmistrz opery poznańskiej, ulubieniec Wilna Konrad Ostrowski i zespół tan. — Początek seansów: 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4, 6.30 i 9.15.

PAN

Mały MARYNARZ

JAN FR LICZKA

Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”) POLECA

DLA PAŃ: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską
DLA PANÓW: połowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję
DLA MŁODZIEŻY I DZIECI: WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOŁNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Polskie Kino ŚWIATOWID Miekiewiczka 9

Po raz pierwszy w Wilnie niezwykle widowisko filmowe

„Miłość szpiega”

W rol. gł. dawno niewidziani Iwan Petrowicz, Jarmila Nowotna i Rudolf Klein-Rogge, Ciekawa treść! Frapująca akcja! Bogata wystawa! Koncertowa gra artystów! Nadprogram aktualja.

CZYTAJ CIE!
ROZPOWIEZCZ- NIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię

dom z placem około 1000 m.² i więcej, po- żądane w okolicy Antokola. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Dom”. 1313-3

SPRZEDAJĄ SIĘ

po taniej cenie mło- de angielskie, raso- we janniki. Mosto- wa 15-8. 1315-3

DOMEK

o 3-ch mieszkaniach, około 200 s.kw. ziemi własnej, sprzedam natychmiast. Tr. Bato- rego 5. O warunkach dow. się w suterynie tegoż domku.

PRZYJMĘ

na stancję uczenie, lokal słoneczny, ciepły, pożywienie zdro- we i obfite, pomoc w nauce pod kierown- wykwalfik. nauczy- cielki. Przechadzki pod opieką osoby starszej. Pianino. Ce- ny niewygórowane. z-k Bernardyński 7 m. 7. 1302-4

3 pokojowe

mieszkanie ze wszyst- kimi wygodami do wynajęcia. Krakow- ska 51, tel. 15-10

Mieszkanie

6 pokojowe, wszelkie wygody, z balkonem; słoneczne, bardzo cie- ple mieszkanie 3 po- kojowe, z wygodami, na mansardach. Wia- że małe mieszkanie do- mowość u dozorcy — Wileńska 25. 1325-2

UCZENICE

przyjmę na mieszka- nie. Kulturalne wa- runki. Opieka z cal- kowitą odpowiedzial- nością, dobre wycho- wanie. Pomoc w nau- kach, języki. 60 zł. miesięcznie. Tamże Jagiellońska Nr. 8 lekcje gry na fortepiano. Ul. 3-go Maja d. 11, m. 8. — 3

Przyjmę

2 uczenie(ów); utr-zymanie, opieka. Pokój utrzymany lub bez. ciepły, słoneczny, fa- Wilno, Zarzecza 30 zianka. Śniadeckich —10. 1303-3 3-7, Romerowa. 1328-2

Internet

dla ucni szkół śred- n. 2 uczenie(ów); utr-zymanie, opieka. Pokój utrzymany lub bez. ciepły, słoneczny, fa- Wilno, Zarzecza 30 zianka. Śniadeckich —10. 1303-3 3-7, Romerowa. 1328-2

Bezdzietne

malżeństwo poszuku- je dwóch umeblowa- nych pokoi z wygo- dami i używalnością kuchni. Oferty: ul. Jagiellońska Nr. 8

Przyjmę

2 uczenie(ów); utr-zymanie, opieka. Pokój utrzymany lub bez. ciepły, słoneczny, fa- Wilno, Zarzecza 30 zianka. Śniadeckich —10. 1303-3 3-7, Romerowa. 1328-2

Przyjmę

2 uczenie(ów); utr-zymanie, opieka. Pokój utrzymany lub bez. ciepły, słoneczny, fa- Wilno, Zarzecza 30 zianka. Śniadeckich —10. 1303-3 3-7, Romerowa. 1328-2

Przyjmę

2 uczenie(ów); utr-zymanie, opieka. Pokój utrzymany lub bez. ciepły, słoneczny, fa- Wilno, Zarzecza 30 zianka. Śniadeckich —10. 1303-3 3-7, Romerowa. 1328-2

Przyjmę

2 uczenie(ów); utr-zymanie, opieka. Pokój utrzymany lub bez. ciepły, słoneczny, fa- Wilno, Zarzecza 30 zianka. Śniadeckich —10. 1303-3 3-7, Romerowa. 1328-2

Uniformy szkolne
poleca z własnych i powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych chrześcijańska firma
Wilhelm Dowgiatto
Św. Jafńska 6, tel. 22-35
Dopuszczalny jest kredyt

St. Gintuif - Gintyflo
LEKARZ - DENTYSTA
POWRÓCIŁ.
Ul. Wileńska 22. — Tel. 15-16.
Choroby jamy ustnej, zębów, koronki, mostki

PRACA ZAOFIAROW.
Służąca
młoda, czysta, dosko- nale gotująca obiady jarskie, ciasta, frote- rowanie podłóg, po- trzebna do 2 osób — 30 zł. Solidne świadc- ectwa wymagane. Ad- res w admin. „Dzien. Wil.”
1323-2

PRACA POSZUKIW.
BONA,
znająca jęz. niemiecki, rosyjski, oraz polski, poszukuje pracy do- dzieci. Umie pisać na maszynie. Referencje b. dobre. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „Bony”. 949-2

EMERYT
poszukuje pracy za- skromne wynagro- dzenie, administrato- ra domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Laska- we oferty do admin. dla „Emeryta”. 1312-3

RODZINA
bezrobotnego, w kry- tycznym położeniu — dzieci bez ubrania, o- buwka, godne — od- woliuje się do mło- dzieży bliźnich z pro- sba o przydziewek, czy- inną pomoc. Spraw- dzono przez T-wo Św. Winc. a Paulo. Lask. ofiary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.”

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sa- ma zachorowałam, nie mogę zarobić, — pro- szę o pomoc najskro- mniejszą choćby, nim wyzdrowię. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Ad- ministracji „Dz. Wil.”

SEUZACA
z dobrem gotowa- niem, samodzielna, z dobrimi świadectwa- mi poszukuje pracy. Mostowa 23 — 8. 1309-2

PRAKTYKANT
rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, poszukuje pracy w ma- jątku. Lask. zgłosze- nia do admin. „Dz. Wil.” dla „Praktykan- ta”; tamże adres. 39-3

O LITOSC, POMOC
i radę woła nieszo- gólna epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzucę ją po kilka ra- zy dziennie, z tej racji nie przyjmuję na mieszkanie — nie daj- my jej umrzeć na uli- cy. Najmniejsze ofia- ry składaj proszę na administracji „Dziennika Wileńsk.” dla „Nie- wiadomego”.

Ogłaszajcie się
w „Dzienniku Wileńskim”

ZAKŁADASZ SAD, KUPUJESZ DRZEWKA OWOCOWE
wstąp i poradź się z nami
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, ul. ZAWALNA 28. wł. J. Krywko. Tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne

Koncesjonowane przez Kuratorjum **KURSY MATURALNE**
im. ST. ŻEROMSKIEGO
Wykłady na Kursach wg. programu gim- nazjów. Przygotowują do egzaminów w za- kresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie.
Adres: MICKIEWICZA 19, tel. 2108

Już czas zamawiać **DRZEWKA OWOCOWE**
poleca w wielkim wyborze
OGRODNICTWO W. WELER
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Nowootwarta Biblioteka
(Wypożyczalnia książek)
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewiczka 24-5
Czynna od 9-7 w. Warunki bardzo dostępne.

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewiczka 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, bu- dziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Czołem ucząca się młodzieży!
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
Przemysłowy żyjący szczęśliwego i pomyślnego roku szkolnego i prosi o odwiedzenie naszej firmy bogato zaopatrzonej w przepiso- we szkolne **sweterki, teczki, fartusz- ki, pończoszki, kołnierzyki, kra- waty, pantofle, spodenki, koszulki, OBUWIE** wyrobu wła- snej wytwórni
Ceny niskie i stałe

LUDWIK WOHL. Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Całkiem uczciwi kupcy?... — ciągnął Ossowski: — I dlatego dep- ce im pan po piętach, panie komi- sarzu?

— Interesuje mnie ich sposób prowadzenia ksiąg handlowych — odpowiedział skromnie Huysmans: — Mają całkiem nowy, niesłychanie powikłany system i to mnie właśnie zaciekawia. Jeszcze nie zglebiłem go dokładnie, ale już wiem, że jest ogromnie lukratywny.

— O niechże pana wszyscy dja- bli ponw! — zawołał przyjaźnie Ossowski: — Wcale nie chcę wcho- dzić w pańskie poufne sprawy, ale nie chcę też słuchać bajek dla grzecznych dzieci! Wplątałem się w głupią awanturę, wszystko minęło szczęśliwie i...

— Obawiam się, że pan jest w błędzie, panie Ossowski!

— Dlaczego?

— Dlatego, że znam dobrze pa- nów z „Rady naczelnej związku kupców kolonjalnych”. Wiem, że nie pozwolą bezkarnie zaglądać so- bie w karty.

— Nie miałem najmniejszego za- miaru...

Przemwał mu kpiący śmieszek Huysmansa.

— Wierzę chętnie... ale tylko ja — dodał z naciskiem: — Natomiast znaczne zgromadzenie, któremu wy- walił pan drzwi, wcale nie jest prze- konane, że tak jest w rzeczywistości. Prawda?

— Niezupełnie! — zaprzeczył gorąco Ossowski: — Bo jeśli chodzi o ścisłość, zrobił to Kerk, a on był całkiem zalany!

— Wystarczy, że byliście razem... A kto zaczął bombardować bractwo wszystkim, co pod rękę wpadło?... Na pańskim miejscu czułybym się bardzo nieprzyjemnie, jak człowiek, siedzący na beczce z prochem...

I znów bezczelny, wyzywający chichot.

— Beczka z prochem? — zawo- lał opryskliwie malarz: — Z goździk- ami, cynamonem, muszkatem... z wanilią ostatecznie! Dlaczego z pro- chem?

— Niestety, nie mogę tego wy- tłumaczyć w tej chwili, panie Os-

20) sowski.

— Obejdzie się! — mruknął Po- lak przez zęby.

Szerokie wioślo puło prawie bez- głośnie senną wodę. Łódź sunęła te- raz w prostym kierunku do molo.

— W „Radzie naczelnej związku kupców kolonjalnych” zasiadają lu- dzie bardzo nieufni... zresztą jak większość zajmujących się polity- ką...

— Polityka?

— Tak... jeśli to wolno wogóle nazwać polityką. Niestety, czas nie pozwala mi na udzielenie bliższych wiadomości na ten temat... dziś mu- szę jeszcze popracować trochę. Na- razie powiem tyle: niech się pan ma na baczności. Niech pan unika w przyszłości wtrącania się w sprawy, które pana nic nie obchodzą. Po- za tem radzę stykać się jak najmniej z tubylcami. Kto szuka niebezpie- czeństwa, znajdzie je na każdym kroku, natomiast niezawsze i nie- wszędzie znajduje się komisarz kró- lewski, który za uszy wyciągnie pa- na z brudnej historii... No, a teraz pozwól pan, że się pożegnám. Prze- woźnikowi trzeba dać pół dolara. Nie więcej.

Do molo pozostało ze dwadzie- cia metrów.

Huysmans zaczął wioślować jak urodzony Malajczyk z osobiwą nie- dbałą elegancją, po kobiecemu ko-

tyśząc się w biodrach.

Wszedł znów w swoją rolę.

I właśnie teraz nasunęła się cała masa niesłychanie ważnych pytań.

Lecz do molo, na którym stał właściciel łodzi, było już bardzo blisko.

— Chciałbym jeszcze zobaczyć pana — szepnął gorączkowo Ossow- ski.

Huysmans wyjął wioślo z wody, położył je na dnie i skrzyżował ręce na piersiach.

— Jestem na rozkazy tuana — mruknął.

— Jutro w południe... — szeleł malarz przyciszonym głosem: — w Hotelu Europejskim...

Huysmans schylił pokornie głowę w brudnym zawoju.

Ossowski wysiadł.

Zapłacił przewoźnikowi pół do- lara.

Na szczęście w pobliżu jeszcze stała ryksza.

— Hotel Europejski, lekass!

Kulis muszył truchtem przez opu- stoszałe miasto.

Gdzie niegdzie spotkało się spóźnionego przechodnia.

Oziębilo się znacznie.

Ossowski wytrzeźwiał zupełnie.

Gdyby się nie upił, na pewno wyciągnąłby znacznie więcej z te- go Huysmansa — myślał. — Czy na- prawdę przyjdzie jutro?...

„Rada naczelna związku kupców

kolonjalnych”... Dobrze, ale co mo- gą mieć wspólnego kupcy z polity- ką!... Czy można wogóle uprawiać jakąkolwiek politykę w tym kraju? W kolonji?

Prawdopodobnie jakieś tajne stowarzyszenie...

Zanadto romantyczny wymysł. Wprost nie do uwierzenia!

Z drugiej strony — poco Huys- mans udaje Malaję? Nawet wobec oficera marynarki holenderskiej...

Wjechali w dzielnicę chińską, Zapachniało specyficzną stęchlizną, soją i czosnkiem.

Potem Burma — Lean i rynek, cichy i wymarły.

Dalej cienista aleja palmowa.

Wschodził księżyc, zdawało się, zarezerwowany specjalnie dla dzie- lniccy europejskiej.

Jeszcze jeden dzień minął — snu- ły się beładnie, postrzępione wyci- — Rozhukane konie, powóz z dzie- mi... jedno w różowem, drugie w nie- bieskim ubranku... Panna Kolska, prawdziwa blondynka... Doktor Bos- koop z obrazem Fransa Halsa. Sta- ry zbrodniarz! Marnować dla egoiz- mu takie cudowne dzieło sztuki!... Zamówienie na portret... Liljana Green... Piękna, bardzo elegancka kobieta, ruchy jak u słicznej leniwej kotki... Woźnica Kassius — może też należy do „Rady naczelnej związku kupców kolonjalnych”?

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, sagrańca zł. 6 —
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabela-
ryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie prawnie zastrzeżeń miejsce.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1

Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKTOWICZ